Nr 31. Kraków, dnia 1 sierpnia 1915 r. Rok III.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Redakcya i Administracya: **KRAKÓW, MAŁY RYNEK 1.** Telefon 1288.	Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Józef Rączkowski.**	Cena ogłoszeń: 1 korona za wiersz petitowy.
Kosztuje rocznie w Austryi . . . . . . 4 K za granicą . . . . . . 5 K Numer pojedynczy 10 hal.	**Wychodzi co niedzielę.**	Rękopisów redakcya nie zwraca.

Obrady posłów P. S. L.

W poniedziałek dnia 26 lipca b. r. odbyło się w Krakowie posiedzenie posłów P. S. L. zarówno parlamentarnych, jak i sejmowych. Obradom, w których wzięło udział 17 posłów, przewodniczył prezes parlamentarnego klubu, poseł Andrzej Średniawski. Przedmiotem obrad były sprawy polityczne i ekonomiczne, przedewszystkiem zaś najważniejsza dla ludu polskiego sprawa, to jest odbudowa kraju, zniszczonego wojną, odbudowa, przyrzeczona przez szlachetnego monarchę i zaakcentowana kilkakrotnie przy ważnych aktach państwowych, jak naprzykład przy ostatniej nominacyi generała Collarda namiestnikiem Galicyi.

Klub posłów ludowych, jak stwierdził przewodniczący w zagajeniu obrad, rozwinął w czasie wojny, a więc w chwili, w której ludności najbardziej trzeba obrony i pomocy, działalność bardzo energiczną. Niektórzy posłowie pozostali podczas najazdu w swoich stronach rodzinnych i w czasie najazdu spieszyli ludności z doradą i pomocą. Ci, którzy wyjechali przed inwazyą rosyjską, oraz posłowie z okręgów, do których inwazya nie dotarła, pracowali bardzo gorąco, czy to w Wiedniu, czy w Białej. Klub posłów ludowych zaprotestował przeciwko oszczerstwom, rzucanym na naród polski i stanął w obronie honoru narodu. Protest ten nie przebrzmiał bez echa. Zabiegom klubu zawdzięczać należy uzyskanie szeregu ulg i zarządzeń, niesłychanie potrzebnych wobec zniszczenia kraju. Dość wspomnieć zakaz rekwizycyi, nie wystarczające coprawda, ale w każdym razie przyjście z pomocą ludności przy zasiewach wiosennych, oraz doraźną pomoc dla najbardziej potrzebujących.

Chwila obecna stawiła przed klubem posłów ludowych cały szereg zadań nowych i ciężkich Nad temi zadaniami toczyła się długa dyskusya, w której zabierali głos posłowie: Witos, Bojko, Średniawski, hr. Rey, Banaś, Biały, eksc. Długosz, Jedynak, hr. Lasocki, Krężel, Siwula, Dr Bardel, Włodzimierz Tetmajer, radca dworu Kędzior, Śmiłowski i inni. Po dyskusyi uchwalono następujące

rezolucye:

Posłowie Stronnictwa Ludowego zwracają się do prezesa ekscel. Bilińskiego z prośbą, aby w jak najkrótszym czasie zwołał posiedzenie Koła Polskiego.

Wobec zamknięcia Rady państwa i rozwiązania Sejmu galicyjskiego posłowie ludowi stwierdzają, że byłoby wskazanem zwołanie polskiego Koła sejmowego.

Wobec powagi chwili, w której rozstrzygają się losy naszego narodu, posłowie ludowi wyrażają zdanie, że należy dążyć do zabezpieczenia i rozszerzenia praw, które narodowi polskiemu ze względu na jego przeszłość i teraźniejsze ofiary w udziale przypaść powinny.

Ze względu na ogromne zniszczenie kraju posłowie ludowi domagają się podjęcia przez rząd akcyi około odbudowania Galicyi, analogicznej do akcyi, jaką podjął rząd pruski w Prusach wschodnich.

Posłowie ludowi domagają się dostarczenia materyałów na budowę stodół i stajen, dla przezimowania ludzi i dobytku, z tem, że akcya około faktycznej odbudowy rozpocznie się z wiosną roku przyszłego.

Dla dokonania zasiewów jesiennych, których dokonanie leży zarówno w interesie państwa jak

ludności, domagają się posłowie ludowi dostarczenia ludności koni, bydła, nawozów sztucznych i narzędzi rolniczych, gdyż bez tego uprawa będzie absolutnie wykluczoną, bo w kraju niema ani siły pociągowej, ani rolniczych narzędzi.

Posłowie ludowi domagają się w końcu wypłaty za podwody, tudzież konie i wozy, która powinna była być już przed dziesięciu miesiącami uskuteczniona, pełnej zapłaty za rekwirowane bydło i paszę, zniszczone plony i sprzęty gospodarskie, oraz liberalnego traktowania podań o zasiłki dla rodzin żołnierzy bez względu na wysokość nieruchomego majątku powołanego lub rodziny.

Delegacya klubu, złożona z pp. Witosa, Długosza i Średniawskiego, udała się po posiedzeniu do Białej, aby nowemu namiestnikowi, eksc. Collardowi, który już w Wiedniu okazał gorące zainteresowanie się sprawami i potrzebami ludności, przedłożyć najpilniejsze potrzeby, zmierzające do odbudowy kraju i dokonania zasiewów wiosennych.

Odbudowa rolnicza kraju.

Okólnikiem z dnia 26-go czerwca 1915 roku, l. 14.355/pr. polecił były namiestnik dr Korytowski wszystkim starostwom w odzyskanych powiatach kraju, aby po porozumieniu się z wszystkiemi korporacyami rolniczemi w powiecie i z Wydziałem powiatowym, wezwały je do połączenia się w organizacyę, której celem będzie badać potrzeby rolnictwa w powiecie, zestawiać je w konkretne wnioski i przedkładać za pośrednictwem starosty prezydyum Namiestnictwa.

W międzyczasie na wniosek krajowej Komisyi dla spraw rolniczych, która się zebrała w Białej 5 lipca 1915 r., pod przewodnictwem marszałka krajowego, Stanisława Niezabitowskiego, postanowił Wydział krajowy:

1) powołać z grona krajowej Komisyi rolniczej komisyę ściślejszą, która pod przewodnictwem marszałka krajowego kierować ma akcyą rolniczą przy pomocy osobnego biura rolniczego i współdziałaniu głównych organizacyj rolniczych;
2) zaproponować namiestnikowi uzupełnienia powiatowych organizacyj rolniczych, jakie mają być utworzone w myśl okólnika namiestnika z dnia 26-go czerwca r. b., przedstawicielami duchowieństwa, oraz przydzielić tym organizacyom fachowych referentów na koszt funduszu krajowego;
3) wezwać organizacye (komisye) powiatowe do powołania komisyj miejscowych na okręg kilku gmin, złożonych z przedstawicieli duchowieństwa, ziemiaństwa i włościaństwa.

Do komisyi ściślejszej rolniczej powołał Wydział krajowy pp.: dra Maryana Lisowieckiego, Romana hr. Scipiona, dra Adama Jordana i sekretarza krakowskiego Towarzystwa rolniczego dra Józefa Raczyńskiego, jako kierownika biura rolniczego w departamencie III. Wydziału krajowego.

Okólnikiem z dnia 10 lipca 1915 r., l. 24.712, zawiadomił Wydział krajowy Wydziały powiatowe z powołaniem się na okólnik namiestnika z dnia 26 czerwca r. b., że postanowił poprzeć zainicyowaną przez c. k. prezydyum Namiestnictwa powiatową organizacyę rolniczą, a to przez:

1) uznanie jej za część składową krajowej organizacyi dla odbudowy rolniczej kraju a w szczególności za ogniwo powiatowe tej organizacyi, pośrednie między krajową centralą, utworzoną przy Wydziale krajowym, a organizacyą miejscową dla gmin większych, względnie dla grup gmin mniejszych utworzyć się mającą;
2) przydzielenie powiatowej organizacyi (komisyi) rolniczej fachowej siły teoretycznie i praktycznie w zawodzie rolniczym wykształconej i z funduszów krajowych opłacanej, któraby pełniła obowiązki stałego referenta powiatowej Komisyi rolniczej i konsulenta rolniczego c. k. Starostwa;
3) poruczenie powiatowej Komisyi dla spraw rolniczych, tworzenia miejscowych komisyj dla spraw rolniczych, a to w miarę miejscowych warunków dla okręgów, obejmujących po kilka gmin mniejszych lub jedną większą;
4) popieranie wniosków powiatowej Komisyi wobec c. k. Namiestnictwa;
5) powołanie powiatowej Komisyi do współdziałania przy wykonaniu w powiecie tych agend rolniczych, które Wydział krajowy wdroży we własnym zakresie działania.

Przytem Wydział krajowy wezwał Wydziały powiatowe, aby wzięły udział w zorganizowaniu i pracach powiatowych Komisyj rolniczych, przez swego prezesa, względnie delegata, udzieliły tymże Komisyom wszelkiej możliwej pomocy (np. pomieszczenie biura) i oznajmiły Wydziałowi krajowemu o ukonstytuowaniu się Komisyj, wymieniając ich skład, osobę przewodniczącego, oraz miejsce urzędowania.

Regulamin powiatowej Komisyi dla spraw rolniczych

przesłany Wydziałom powiatowym opiewa, jak następuje.

1. W skład powiatowej Komisyi dla spraw rolniczych wchodzą:
   a) prezes, względnie delegat Rady powiatowej;
   b) delegaci powiatowych, względnie okręgowych organizacyj krajowych korporacyj rolniczych, w powiecie czynnych, a to po jednym delegacie Towarzystwa rolniczego okręgowego, względnie oddziału c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego, powiatowego Związku Towarzystwa Kółek rolniczych i Towarzystwa „Silskyj Hospodar“;
   c) delegaci Konsystorza biskupiego rzymsko- i gre-

cko-katolickiego w miarę, jak w danym powiecie mieszka ludność jednego lub obu obrządków;
d) delegat Wydziału krajowego.
C. k. starosta względnie jego zastępca ma prawo brać udział we wszystkich posiedzeniach Komisyi.
Tak złożona Komisya ma prawo kooptować do swego grona jeszcze dwie osoby z pośród fachowych rolników.

2. Działalność Komisyi obejmuje powiat polityczny.
3. Do zakresu działania Komisyi należy:
a) zbieranie i dostarczanie informacyj o stanie rolnictwa i potrzebach ludności rolniczej w powiecie, o kierunku i rozmiarach tych potrzeb;
b) inicyatywa we wszystkich sprawach odbudowy względnie podtrzymania kultury rolniczej powiatu i siły produkcyjnej poszczególnych gospodarstw;
c) wydawanie opinii w tych sprawach do użytku Wydziału krajowego (c. k. starostwa miejscowego, bądź to na żądanie tych władz, bądź też samoistnie);
d) współdziałanie w akcyi odbudowy rolnictwa, bądź przez podejmowanie pewnych czynności własnemi siłami i środkami, bądź przez wykonywanie zadań poruczonych sobie przez Wydział krajowy i jego biuro rolniczę, tudzież przez c. k. starostwo;
e) organizowanie (tworzenie i rozwiązywanie) miejscowych Komisyj dla spraw rolniczych przez powołanie po jednym przedstawicielu większej własności ziemskiej, mniejszej własności i duchowieństwą, i przydzielenie im odpowiedniego okręgu działania, jako też poruczenie im aktualnych w tym okręgu zadań;
f) utrzymanie ścisłej styczności z działającemi w powiecie organizacyami rolniczemi, Towarzystwami rolniczemi, Spółkami rolniczemi, Kółkami rolniczymi i powiatowymi biurami ewidencyi robót rolnych i zużytkowanie pracy i zasobów wszystkich tych instytucyj przy spełnianiu zadań pod a), b), c), d) i e) wymienionych.
4. Stałym organem wykonawczym Komisyi jest przydzielony jej przez Wydział krajowy fachowy referent rolniczy, którego stanowisko służbowe i funkcye określi bliżej osobna instrukcya.
Przy załatwianiu pewnych spraw lub pewnych kategoryj spraw, może Komisya ustanawiać delegatów bądź ze swego grona, bądź z poza niego.
Miejscowe Komisye dla spraw rolniczych są organem wykonawczym Komisyi powiatowej w sprawach, wymagających częstej ingerencyi na miejscu, tudzież dokładnej znajomości ludzi i stosunków miejscowych.
5. Przewodniczy Komisyi przedstawiciel Rady powiatowej, zastępuje go przedstawiciel Towarzystwa rolniczego okręgowego, względnie Oddziału c. k. galic. Torzystwa gospodarskiego.
6. Posiedzenia Komisyi odbywają się w miarę potrzeby. Z posiedzeń mają być spisywane protokoły. Odpisy protokołów, jakoteż wniosków, przedstawianych c. k. starostwom, mają być przedkładane Wydziałowi krajowemu. Na żądanie Wydziału krajowego ma Komisya przedkładać sprawozdania z załatwienia poszczególnych spraw.

O powyższych postanowieniach i zarządzeniach, zawiadomił Wydział krajowy prezydyum Namiestnictwa, prosząc o przyjęcie proponowanego uzupełnienia komisyj powiatowych i o wezwanie starostów, aby brali udział w posiedzeniach komisyj powiatowych i korzystali z ich usług, dalej 7 konsystorzy biskupich z prośbą o delegowanie zastępców do komisyj powiatowych — komitety czterech głównych organizacyj rolniczych (obu krajowych Towarzystw rolniczych, Kółek rolniczych i »Silskiego gospodara«), — wreszcie ministerstwo rolnictwa, ministra dla Galicyi dra Morawskiego i prezesa Koła polskiego, dra Bilińskiego.

Władze rządowe prosi Wydział krajowy o uznanie nowej organizacyi rolniczej przy Wydziale krajowym, a dla zachowania jednolitości w działaniu i osiągnięcia możliwej szybkości, oraz skutecznego użycia funduszów proponuje, aby fundusze, przeznaczone na poszczególne działy zamierzonej akcyi były dysponowane jednolicie przez Wydział krajowy na podstawie opinii komitetu doradczego, a nie z osobna przez każdą organizacyę rolniczą, w szczególności zaś fundusze na poparcie hodowli, tak zwane traktatowe.

Co do tej organizacyi zauważamy, że włościaństwo, które posiada prawie trzy czwarte gruntów rolnych w kraju, nie ma ani jednego przedstawiciela w krajowej ściślejszej komisyi rolniczej, **który to rażący brak powinien być przez Wydział krajowy w porozumieniu z rządem usunięty, — oraz, że do komisyj powiatowych powinni być kooptowani w każdym powiecie posłowie włościańscy parlamentarni**, zwłaszcza, że regulamin przewiduje kooptacyę dwóch członków w każdej komisyi powiatowej.

Żądania posłów ludowych w sprawie odbudowy kraju.

Dnia 19 lipca r. b. odbyły się w Krakowie narady prezydyum Polskiego Stronnictwa ludowego, poświęcone gruntownemu omówieniu najpilniejszych potrzeb i postulatów ludności. W obradach wzięli udział posłowie: Bojko, Średniawski, Witos, eksc. Długosz i hr. Lasocki. Na tej konferencyi ustalono cały szereg żądań, które ze względu na ważność spraw postanowiono natychmiast najgoręcej poprzeć u prezesa Koła polskiego i u sfer rządowych. Żądania te są następujące:

Udzielenie doraźnej pomocy na budowę spalonych względnie rozebranych budynków włościańskich w kwocie co najmniej 1000 koron na jeden budynek, a 2000 koron na odbudowę domu mieszkalnego, względnie więcej budynków gospodarczych;

dostarczenie drzewa z lasów rządowych, względnie ze składów, nabytych przez rząd, na podstawie poświadczeń starostwa, **dla ludności najbiedniejszej za darmo**, dla zamożniejszej po zniżonych cenach;

ustalenie taryfy maksymalnej na materyały drze-

wne i wolny transport dla wszystkich materyałów i narzędzi, potrzebnych do odbudowy;

udzielenie pomocy, względnie wydatnej subwencyi dla budowy i puszczenia w ruch cegielni i przedsiębiorstw budowlanych w bliskości okolic, dotkniętych wojną;

pozwolenie na powrót uchodźców i ludności z baraków do powiatów, nieobjętych ostatniem rozporządzeniem, a mianowicie z powiatów: Tarnów, Gorlice, Jasło, Tarnobrzeg, Nisko, Łańcut, Przeworsk, Rzeszów i Brzozów, a w szczególności rolnikom, robotnikom rolnym, budowlanym i rzemieślnikom;

wypłacenie zasiłków dla ewakuowanych, oraz liberalne traktowanie wypłaty zasiłków dla rodzin rezerwistów, w szczególności z okolic, na linii bojowej;

najrychlejsze powołanie do życia komisyi powiatowych dla świadczeń wojennych z tem, by te komisye miały prawo ugody i wystawiania kwitów;

przyspieszenie wypłaty należytości za podwody;

udzielenie gospodarzom na czas żniw i zasiewów jesiennych urlopów oraz zwolnienie kowali i stelmachów;

dostarczenie ludności rolniczej bydła rogatego, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych, udzielenie odpowiedniego opustu cen i ułatwienie spłaty;

użycie jeńców do robót polnych i odbudowy zniszczonych miejscowości;

zniesienie cła na bydło, sprowadzane z Królestwa Polskiego do Galicyi.

Akcya, jakiej się posłowie ludowi domagają w ustępie pierwszym i drugim jest tylko akcyą doraźną i ma na celu wybudowanie stajen względnie stodół przed zimą dla przezimowania ludzi i dobytku. Akcya odbudowy przy pomocy państwa musi się rozpocząć z wiosną 1916 r.

Prezydyum P. S. L. wraz z posłami, eksc. Długoszem i hr. Lasockim udało się dnia 20 lipca do Wiednia i przedłożyło memoryał z temi żądaniami ministrom: spraw wewnętrznych Heinoldowi, skarbu Englowi, rolnictwa Zenkerowi, obrony kraj. Georgiemu i ministrowi dla Galicyi Morawskiemu, zaś eksc. Długosz przedstawił konieczność spełnienia tych żądań ludu prezydentowi ministrów hr. Stürgkhowi, oraz nowemu namiestnikowi, generałowi Collardowi. Delegaci przedstawili pilność spraw poruszonych i oświadczyli, że ludność podda się wszelkiej kontroli, iż pieniądze, dane jej przez rząd z funduszu pomocy doraźnej, zostaną użyte istotnie na cele budowy stodół i stajen, jak również, że ludność jest przeciwna stawianiu budynków prowizorycznych.

Ministrowie, jak również namiestnik, generał Collard, przyjęli deputacyę życzliwie. Zbadaniem postulatów naszych posłów zajmie się komisya międzyministeryalna pod przewodnictwem prezydenta ministrów hr. Stürgkha. Namiestnik eksc. Collard zapewnił delegacyę, że jego pierwszem zadaniem będzie objechać wszystkie okolice, które były terenem walk i że starać się będzie przyjść ludności z najrychlejszą pomocą.

Akcya Komisyi Koła polskiego dla gospodarczej odbudowy kraju.

Dnia 24 lipca 1915 odbyło się posiedzenie komisyi Koła polskiego dla gospodarczej odbudowy kraju. Przewodniczył prezes komisyi, eksc. Długosz. Obrady, bardzo wyczerpujące, trwały kilka godzin i zakończyły się powzięciem następujących uchwał:

Komisya przyjęła przedłożone przez klub posłów P. S. L. postulaty w sprawie doraźnej pomocy ze strony rządu w tym roku na budowę niezbędnych budynków dla przezimowania ludzi i inwentarza. (Postulaty te zamieściliśmy powyżej. Przyp. red.). Komisya zaznaczyła przytem, że żądana zapomoga z funduszów doraźnych jest tylko tymczasową i ma na celu wybudowanie stodół lub stajni dla przezimowania ludzi i dobytku podczas gdy właściwa akcya odbudowy domów ma nastąpić dopiero w przyszłym roku zapomocą funduszów rządowych. Dalej komisya zaznaczyła, że akcya pomocy doraźnej ma być przeprowadzona równolegle również dla odbudowy zniszczonych miast, w pierwszym rzędzie zaś w bieżącym roku ma być podjęta naprawa mniej uszkodzonych budynków miejskich kosztem funduszów rządowych, dla umożliwienia najbiedniejszej ludności przezimowania.

Dalej powzięła komisya następujące uchwały:

Komisya wzywa prezydyum Koła, aby domagało się od rządu ustalenia planowego programu odbudowy miast i wsi, oraz obszarów dworskich, oraz aby rząd obmyślił i zabezpieczył odpowiednie na ten cel fundusze.

Komisya wzywa prezydyum Koła, aby uzyskało u rządu powołanie do komisyi międzyministeryalnej dla odbudowy Galicyi ciała doradczego, złożonego przynajmniej z trzech członków z łona komisyi Koła polskiego dla gospodarczej odbudowy kraju.

Komisya wzywa prezydyum, aby oficyalnie doręczyło rządowi sprawozdanie delegatów, wysłanych przez Wydział krajowy do Prus dla zbadania akcyi odbudowy Prus wschodnich z tem zaznaczeniem, że Galicya domaga się analogicznej akcyi ze strony rządu w sprawie odbudowy Galicy i akcyę zaś obecnie przeprowadzaną uważa Koło polskie tylko za doraźną, tymczasową.

Komisya uznaje, że sprawozdanie delegatów Wydziału krajowego o odbudowie Prus wschodnich powinno być rozesłane wszystkim wyższym urzędnikom państwowym, członkom Izby panów, posłom do Rady państwa, oraz redakcyom pism.

Komisya uchwala, po wysłuchaniu sprawozdania męża zaufania przy ministerstwie rolnictwa, hrabiego Scipio, że zakupno dalszych kilku tysięcy koni i wołów dla Galicyi jest rzeczą niezbędną, gdyż w przeciwnym razie uprawa roli w jesieni będzie absolutnie niemożliwą. Szczególnie obszary dworskie są pozbawione siły pociągowej. Niezbędnem jest także dostarczenie ludności wozów i narzędzi rolniczych. O możności dostawienia tych przedmiotów powinna być ludność urzędownie zawiadomiona. W sprawach tych ma eksc. Długosz z delegacyą komisyi udać się do eksc. Collarda po definitywnem objęciu przezeń urzędowania, aby mu potrzeby kraju na tem polu przedstawić.

Komisya uchwala domagać się jak najrychlejsze-

go wprowadzenia w życie ekspozytury wojennego zakładu obrotu zbożem dla Galicyi. W tej sprawie ma interweniować zastępca przewodniczącego p. Goetz, wraz z delegacyą komisyi u prezydenta zakładu.

Komisya po dyskusyi zatwierdziła wypracowane przez subkomitet memoryały w sprawach ulg podatkowych i powzięła uchwałę, by uprosić prezydyum o wniesienie i najenergiczniejsze poparcie żądań, zawartych w memoryale, gdyż wydane ostatnio rozporządzenie ministerstwa skarbu w zupełności nie odpowiada sytuacyi, w jakiej się Galicya znajduje. Członkowie subkomitetu mają czuwać w odnośnych ministerstwach nad przeprowadzeniem tej sprawy.

Członkowie komisyi na wniosek posła Steinhansa podpisali prośbę do prezesa Koła o zwołanie Koła polskiego, aby w tej tak doniosłej dla kraju chwili zdać Kołu polskiemu sprawę z akcyi około odbudowy.

Ustawa o zasiłkach wobec ludności rolniczej, a praktyka.

Na św. Szczepan w 1912 r. wydana ustawa, dotycząca zasiłku na utrzymanie dla rodzin osób, powołanych do służby wskutek mobilizacyi, rozróżnia dwie kategorye ludzi, uprawnionych do poboru zasiłku:

1) tych członków rodziny, których utrzymanie zależało dotychczas dowodnie w głównej mierze od dochodu, osiąganego pracą powołanego do czynnej służby;

2) samodzielnych wieśniaków małorolnych, którzy prowadzą gospodarstwo z członkami rodziny i bez obcej pomocy, — jakoteż samodzielnych przemysłowców, nie zatrudniających żadnych pomocników.

Obydwie te kategorye należy po myśli tej ustawy uważać na równi, a więc jednakowo traktować.

Przez takie wyraźne rozróżnienie samodzielnych wieśniaków małorolnych (i samodzielnych przemysłowców) od tych członków rodziny, których utrzymanie zależało dotychczas w głównej mierze od dochodu, osiąganego pracą powołanego do czynnej służby, dał ustawodawca wyraźnie do zrozumienia, że odnośnie do samodzielnych rolników małorolnych, to chociażby ich utrzymanie nie zależało w głównej mierze od dochodu, osiąganego pracą powołanego do wojska, to mimo to, tym samodzielnym małorolnym gospodarzom i członkom ich rodzin przysługuje prawo do zasiłku „na równi“ z tymi, którzy wyłącznie utrzymywali się z dochodu, osiąganego pracą powołanego do wojska.

Tego zdania musi być każdy zdrowy rozum, bo to jest tylko logiczny wniosek, wysnuty z § 3 powołanej ustawy.

Na tem samem stanowisku stanął też J. E. p. minister obrony krajowej, Georgi, który w rozporządzeniu ministerstwa obrony krajowej z dnia 28 grudnia 1912 r. Nr 238 zaznaczył wyraźnie: „Ewentualne wartości majątkowe, przynoszące dochód, nie wykluczają prawa do zasiłku, jeżeli dochód z tych wartości, potrzebny na utrzymanie odnośnych członków rodziny, jest zależny od osobistej pracy powołanego do czynnej służby i jeżeli bez tej pracy można zapewnić sobie dochód jedynie przez przyjęcie siły pomocniczej za wynagrodzeniem. Na powyższe okoliczności należy w szczególności zwrócić uwagę w tych wypadkach, w których powołany do czynnej służby, należy do samodzielnych włościan małorolnych“.

Mimo tego więc, że rodzina ma kilka morgów gruntu, należy jej się zasiłek, o ile dochód z tego gruntu był zależny od osobistej pracy powołanego do wojska i jeżeli teraz zachodzi potrzeba na miejsce służącego przy wojsku członka rodziny, przyjąć do gospodarstwa siłę pomocniczą za wynagrodzeniem, a więc nająć służącego lub dziennego zarobnika.

Tak mówi ustawa, tak dyktuje rozum, tego zdania jest ministerstwo obrony krajowej.

W tym samym też kierunku przemawiają względy słuszności. Brak rąk do pracy najbardziej odczuwają dziś gospodarstwa rolne, bo tu praca jest zawisła od pór roku i warunków atmosferycznych; dlatego, o ile pewnych czynności nie przedsiębierze się w ściśle oznaczonym czasie, wtenczas upadnie całe gospodarstwo, które i tak w bieżącym roku posuchy ledwo, że żyje. Niechaj więc nikt nam nie powie, że powołanie do służby wojskowej gospodarza z kilkumorgowego gospodarstwa nie przyniesie w dochodach „żadnego uszczerbku“. Nie leży zapewno w interesie ustawodawcy, aby pozostała w domu rodzina ratowała się przez sprzedanie kawałka gruntu!

Aby mię jednak nikt źle nie zrozumiał, wyjaśniam, że według obowiązujących ustaw, nawet najbiedniejsza rodzina nie ma prawa do zasiłku, o ile powołany do wojska członek rodziny odbywa zwyczajną służbę prezencyjną.

Bardzo przesadne są zdania, że ludność rolnicza marnotrawi pieniądze, otrzymane jako zasiłki. Są to tylko wyjątki. Skądby taki przewrót w charakterach mógł nagle nastać. Wszak wszyscy znają skąpstwo naszego ludu.

Kto wie, czy nie na tych nieostrożnie wypowiadanych sądach o rozrzutności ludności rolniczej, zwłaszcza kobiet, opierają się coraz to surowsze orzeczenia powiatowych komisyj zasiłkowych, brzmiące mniej więcej w ten sposób: Odmawia się pani zasiłku, ponieważ jej rodzina ma około trzy morgi gruntu, a pani znajduje się w sile wieku. Po zbadaniu okazuje się, że ta włościanka „w sile wieku“ liczy 62 lat życia, a wraz ze swą rodziną posiada (ale nie jest właścicielką), około dwóch morgów gruntu.

Nie jest to tematem dzisiejszego artykułu, ale serce mi dyktuje wtrącić te uwagi. Zaglądnijmy dziś do kościołów wiejskich, spytajmy się księży, a dowiemy się i przekonamy się, że 80 procent mszy świętych odprawia się z intencyi tych biednych żon, które wysłały mężów na wojnę, o uproszenie Pana Boga o zwycięstwo naszych wojsk i szczęśliwy powrót do domu mężów. I kto tylko wierzy w Opatrzność Bożą, ten musi przyznać, że te wszystkie kobiety może na równi ze swymi mężami przyczyniają się do zwycięstwa naszych wojsk. Uwagami po gazetach na rozrzutność naszych niewiast nic się nie wskura, złe kobiety gazet nie czytają, komisya zasiłkowa zasiłku im nie odbierze, a spowoduje się tylko to, że na przyszłość komisye będą ostrożniejsze w przyznawaniu zasiłków, a nie znając stosunków po wsiach, gdyż za mało jest w nich reprezentowana ludność małorolna, nie ze złego serca mogą pokrzywdzić nieraz ludzi najbardziej potrzebujących.

Ludność rolnicza ma już aż nadto różnych prze-

szkód, dla których nie może uzyskać zasiłków, a więc nieznajomość ustawy, brak zdolności jasnego przedstawienia stanu faktycznego i okoliczności mających decydujące znaczenie, nadmiar pracy, a często i niedokładna znajomość odnośnych ustaw u pisarzy i naczelników gmin, złośliwość sąsiadów, którzy ze zazdrości lub innych powodów przedstawiają sprawę badającemu żandarmowi w fałszywych kolorach i t. d. Te to właśnie powody skłoniły mię do napisania tego artykułu, aby przedstawić, że w sprawach zasiłkowych ma rozstrzygać nie „widzi mi się“, lecz dobra, przez naszych posłów uchwalona ustawa.

Kończąc, apeluję do czcigodnych panów posłów P. S. L. i do Wysokiego c. k. Namiestnictwa, by spowodowali większe uwzględnianie ludności rolniczej przy przyznawaniu zasiłków, a to po myśli zasad zagwarantowanych ustawowo. *Piątkowski Franciszek,* z Łyczany.

Zajęcie zboża i roślin strączkowych na rzecz państwa.

Rozporządzenie cesarskie z dnia 22 czerwca 1915 Dz. p. p. Nr 167 orzeka zajęcie na rzecz państwa zboża, żżętego w r. 1915, mianowicie: pszenicy, żyta, jęczmienia, tatarki, owsa i kukurudzy wszelkiego rodzaju z chwilą żżęcia, oraz zajęcie zapasów starego zboża z dniem 15 sierpnia 1915. Również rozporządzeniem cesarskiem, ogłoszonem 24 lipca 1915, zajęte zostały na rzecz państwa rośliny strączkowe (groch, bób, fasola, soczewic).

Właściciele zajętego zboża obowiązani są starać się o jego utrzymanie i nie wolno im zboża używać, przerabiać (mleć), spasać, lub sprzedawać z wyjątkiem ilości potrzebnej do siewu i do wyżywienia rodzin, tudzież czeladzi i robotników. Rolnicy mają prawo zboże, potrzebne do wyżywienia, oddawać młynom do zmielenia.

Ilość zboża, dozwolona rozporządzeniem całego ministerstwa z 26 marca 1915 Dz. p. p. Nr 75 rolnikom, domownikom i czeladzi do spożywania, wynosi dziennie na głowę 300 gramów zboża (tygodniowo 2 kilogramy i 10 dekagramów zboża). Ilość ta została podwyższoną rozporządzeniem ministera spraw wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1915 Dz. p. p. Nr 182 na czas do 1 września 1915 dla osób, zatrudnionych bezpośrednio przy żniwach na 500 gramów zboża dziennie (3 kilogramy 50 deka tygodniowo), lub 400 gramów mąki dziennie (2 kilogramy 80 dekagramów tygodniowo) na głowę, od 1 września 1915 dla gospodarzy, ich domowników i robotników na 400 gramów zboża (320 gramów mąki dziennie czyli 2 kilogramy 80 deka zboża (2 kilogramy 24 deka mąki) tygodniowo na głowę.

Oprócz tego, wolno gospodarzom i innym posiadaczom zwierząt domowych używać na paszę i oddawać młynom do śrótowania: 1) pośląd, 2) owies, 3) kukurudzę, 4) jęczmień pod następującemi zastrzeżeniami:

1) przy młóceniu nie wolno uzyskiwać więcej, jak 5% pośladu, i ten pośląd cały wolno spasać;

2) przeciętnie wolno używać dla jednego konia tylko 1 kilogram owsa dziennie.

3) spasanie kukurudzy z nowego zbioru nie podlega ograniczeniu;

4) gospodarze mogą spasać tylko jednę czwartą część zebranego jęczmienia, jaki pozostanie po strąceniu ilości potrzebnej do siewu. W tych krajach jednak, gdzie zebrano mało jęczmienia, może minister rolnictwa na wniosek politycznej władzy krajowej pozwolić na spasanie całej reszty jęczmienia, jeżeli się to okaże potrzebnem dla wyżywienia bydła;

5) reszta wymienionych zbóż może być sprzedaną tylko wojennemu zakładowi dla obrotu zbożem;

6) otręby, pozostałe przy mieleniu zboża, potrzebnego dla wyżywienia gospodarzy, ich domowników i czeladzi, są własnością gospodarzy, nadto gospodarze mają prawo do połowy otrąb, jakie odpadną przy mieleniu zboża, sprzedanego wojennemu zakładowi dla obrotu zbożem, a w okolicach, gdzie mało zboża zebrano, nawet większej ilości, Reszta otrąb rozdzieloną zostanie między kraje przy współudziale głównych korporacyj rolniczych między posiadaczy zwierząt domowych. Wojenny zakład dla obrotu zbożem przekaznje otręby posiadaczom zwierząt w młynach, albo za pośrednictwem gmin, które mają się zająć zbieraniem zgłoszeń. Gospodarzom, którzy nie spaszą otrąb, wolno je sprzedać tylko wojennemu zakładowi dla obrotu zbożem. Sprzedażą drobną otrąb zajmią się osoby ustanowione przez ten zakład. Otręby wolno trzymać tylko posiadaczom zwierząt, fabrykom paszy i osobom ustanowionym przez zakład wojenny, zapasy zaś trzymane bezprawnie przepadają na rzecz państwa.

Cena 1 cetnara metrycznego otrąb na stacyi kolejowej odnośnego młyna wraz z kosztami przewozu z młyna na stacyę i kosztem załadowania, bez worka, nie może przekroczyć 17 koron. (Postanowienia te co do paszy wydane zostały rozp. ministra rolnictwa z d. 21 lipca 1915).

Ilość ziarna potrzebnego do siewu oznaczy władza polityczna.

Odbiór zboża i zapłata.

Odbiór zboża poracza ministerstwo spraw wewnętrznych wojennemu zakładowi dla obrotu zbożem, który ustanowi filie w poszczególnych krajach i obowiązany jest przyjąć zboże, zdatne na mlewo. Właściciele zboża, pozostałego po potrąceniu ilości, potrzebnej na wyżywienie i paszę, mają sprzedać wojennemu zakładowi dla obrotu zbożem, lub jego pełnomocnikom po cenach następujących, ustanowionych rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 12 lipca 1915 Dz. p. p. Nr 196:

pszenicę po	34	kor. za 1 ctn. metr.
żyto po	28	„ „ „ „ „
jęczmień browarniany po	28	„ „ „ „ „
„ na paszę po .	26	„ „ „ „ „
owies po	26	„ „ „ „ „

Ceny za ziarno na zasiew będą osobno ustanowione.

Przy zakupnie pszenicy przed 16 września 1915, żyta przed 16 sierpnia 1915, lub owsa przed 1 października 1915 niścić ma wojenny zakład zbożowy za cetnar metr. następujący dodatek do ceny:

1) za pszenicę do 31 lipca 1915 4 kor., od 1 do 15 sierpnia 1915 3 kor., od 16 do 31 sierpnia 2 kor. od 1 do 15 września 1 kor.;

2) za żyto do 31 lipca 1915 2 kor., od 1 do 15 sierpnia 1915 1 kor.;

3) za owies do 30 września 1915 1 kor.

Dodatki te należą się za zboże, dostawione przez organa wojennego zakładu zbożowego do stacyi kolejowej, młyna, lub składu, wskazanego przez ten zakład, dostawa zaś ma być udowodniona duplikatem listu frachtowego, lub potwierdzeniem młyna, albo składu. Pszenica i żyto nie mogą mieć więcej zanieczyszczenia, jak 2% za każdy zaś dalszy procent strąca się z ceny kupna 30 halerzy.

Cena kupna ma być zapłacona przy odbiorze. Jeżeli odbiór nie nastąpi przy kupnie, zakład wojenny ma zapłacić 50%, a resztę w miarę dalszego odbioru.

Spis zapasów.

Minister spraw wewnętrznych może każdego czasu zarządzić we wszystkich, lub poszczególnych krajach spis zapasów zboża i mąki, a posiadacz winien w terminie oznaczonym zgłosić u władzy politycznej swe zapasy. Spis zapasów ma się odbywać według gmin, na arkuszach zgłoszeń, które wypełnia posiadacz, lub mąż zaufania ustanowiony przez władzę polityczną. Władza ma się w stosowny sposób przekonać o prawdziwości zgłoszeń i może zarządzić nowy spis zapasów. Każdy jest obowiązany przyjąć urząd męża zaufania, który jest urzędem honorowym.

Zapasy, pozostałe po pokryciu potrzeby na wyżywienie, paszę i zasiew, które nie zostały zgłoszone, przepadają na korzyść państwa. Tylko w szczególnie uwzględnienia godnych wypadkach może być ta kara darowana.

Użytkowanie zajętego zboża.

Minister spraw wewnętrznych oznaczy zasady, według których rozporządzalne zapasy zboża mają być użytkowane, a w porozumieniu z ministrami rolnictwa, handlu i skarbu ustanawia dla wojennego zakładu zbożowego ceny sprzedaży zboża i mlewa.

Zarządzenia co do użytkowania zboża w kraju wydaje polityczna władza krajowa, która posługiwać się może Radą przyboczną, zarządzenia w gminach starostwo, albo gmina w poruczonym zakresie działania. Gmina może tę czynność poruczyć osobnej komisyi aprowizacyjnej.

Polityczna władza krajowa, starostwo, lub gmina, której poruczono uregulowanie użytkowania, ma ustanowić cenę sprzedaży drobnej i może:

1) urządzić wydawanie chleba i mlewa w pewnych ilościach i sklepach w oznaczonych godzinach za wykazami (kartkami chlebowemi), lub w inny sposób;

2) zarządzić wypiekanie jednolitego chleba;

3) uregulować wypiekanie i sprzedaż chleba w ramach istniejących przepisów ogólnych.

Młocka, składanie i mielenie.

Posiadacz obowiązany jest wymłócić zboże w terminie, oznaczonym przez władzę polityczną; w razie przeciwnym wymłóci władza na jego koszt i niebezpieczeństwo i w tym celu użyje jego budynków gospodarczych i narzędzi. Po omłóceniu, słoma wolna jest od zajęcia.

Na wezwanie władzy politycznej obowiązane są młyny przechowywać i wymielać zboże za wynagrodzeniem, oznaczonem przez władzę. Młyny, które mielą zboże dla gospodarzy na ich potrzebę, mają prowadzić od 1 lipca 1915 zapiski, według wzoru wydanego przez władzę krajową, w których ma być uwidocznione imię i nazwisko posiadacza zboża, rodzaj i ilość, uzyskane produkty mlewne (mąka i otręby), oraz dzień wydania mlewa.

Środki przymusowe.

Jeżeli posiadacz wzbrania się zajęte zapasy zboża lub mlewa sprzedać wojennemu zakładowi dla obrotu zbożem, albo miejsce pobytu posiadacza nie jest znane, to władza polityczna wydać ma orzeczenie o obowiązku wydania zapasów i w razie danym zarządzić przymusowe odebranie. W razie przymusowego odebrania zapasów ściąga się 10% z ceny sprzedaży.

Przeciw orzeczeniu niema odwołania.

Postanowienia karne.

Kto z rozmysłem zataja przed władzą zapasy zboża i mlewa, które są w jego posiadaniu, lub przechowaniu,

kto zajęte zapasy zboża i mlewa uszkadza, niszczy, na bok usuwa, lub bezprawnie przerabia, spasza albo sprzedaje,

kto nie używa do siewu nabytego na ten cel ziarna,

będzie karany przez Sąd za przekroczenia aresztem od 1 tygodnia do 6 miesięcy. Obok aresztu może być nałożona grzywna do 2.000 kor. (§ 32 rozp.);

kto popełni powyższe przekroczenie na zapasach, których wartość przenosi pięćset koron, karany będzie ścisłym aresztem od jednego miesiąca do jednego roku, a obok tego może być skazany na grzywnę do dwudziestu tysięcy koron;

kto przy spisie zapasów nie poda żądanych dat w przepisanym terminie, wzbrania się odpowiedzieć na pytania, lub fałszywe daje odpowiedzi,

kto delegatom władzy wzbrania wstępu do ubikacyj gospodarczych, składów itp., wglądu do zapisków gospodarczych, albo podaje mylne wyjaśnienia,

będzie karany przez Sąd za przekroczenie aresztem od 3 dni do 3 miesięcy, a obok tego może być skazany na grzywnę do 2.000 kor.;

kto bez uzasadnionego powodu wzbrania się przyjąć urząd męża zaufania, znawcy, członka Rady przybocznej, lub komisyi aprowizacyjnej, albo też ten urząd dalej sprawować,

kto bezprawnie wyjawia stosunki prywatne, lub tajemnice kupieckie właścicieli zapasów, jakie przy wykonywaniu jednego z tych urzędów doszły do jego wiadomości,

będzie karany przez władzę polityczną grzywną do 5.000 koron, lub aresztem do 6 miesięcy.

Wszystkie inne przekroczenia rozporządzenia cesarskiego, albo przepisów wydanych na podstawie tego rozporządzenia karane będą przez władzę polityczną grzywną do 2.000 kor., albo aresztem do 3 miesięcy przy obciążających zaś okolicznościach grzywną do 5.000 koron, lub aresztem do 6 miesięcy (§ 35 rozp.).

Przy zasądzeniu w myśl §§ 32 i 35 może być także zawyrokowaną utrata uprawnienia przemysłowego

Powyższe rozporządzenia mają na celu zaopatrzenie w żywność wojska i ludności podczas wojny, oraz ochrony ludności od wyzysku handlarzy. Utworzony wo-

jenny zakład dla obrotu zbożem jest organem rządu i zająć się ma zakupnem zboża, zmieleniem i sprzedażą mlewa, w którym to celu dostarcza mu państwo środków pieniężnych. Rada przyboczna tego zakładu, w której zasiada 7 zastępców Galicyi (5 Polaków i 2 Rusinów), uchwaliła na posiedzeniu d. 15 lipca 1915 rezolucyę, aby ten zakład sprzedawał zboże i mlewo ludności po własnych kosztach bez żadnego zysku.

List z wojny na temat: „Opiekuńcza praca nauczycielki poza szkołą".

„Piast" w swoim 27-ym numerze umieścił notatkę, pochodzącą od Redakcyi „Nauczycielki", ogłaszającą konkurs na dwie rozprawy, z których jedna ma być pod powyższym tytułem. Nie rozumiejąc dobrze, co chciano powiedzieć przez wyrażenie „opiekuńcza" praca — ja napiszę swoje uwagi na temat „praca nauczycielki poza szkołą" wogóle i to w jednym artykule, ponieważ na pisanie rozprawy arkuszowej nie sposób na wojnie.

Działalność nauczycielki na wsi powinna zwrócić się specyalnie w kierunku rozbudzenia pewnego ruchu kulturalnego między kobietami i dziewczętami, bo dotąd takiego ruchu prawie że nie było. Pracę należy oprzeć na organizacyi kobiet w kółka kobiece i dziewczęce. Roboty będzie dużo, i żeby tylko nauczycielka chciała coś robić i była do tej roboty przygotowaną. W zakładach nauczycielskich wcale do takiej pracy nie przygotowują. Można jednak zdobyć pewne wiadomości i przygotowanie przez styczność z prasą ludową i z ruchem ludowym wogóle, przez styczność z takiemi instytucyami, jak: Towarzystwo Kółek rolniczych, Liga pomocy przemysłowej, Towarzystwo szkoły ludowej, Towarzystwo chórów i teatrów włościańskich itp. Co najważniejsze, trzeba obserwować i poznać życie ludu w danej wsi — poznać co dobre, i to krzewić, a co złe, to tępić, a wszelkie „nowości", któreby podnosiły kulturę wsi, starać się pomału i ostrożnie wprowadzać. Do jakiejkolwiek pracy między ludem potrzeba zdobyć sobie najpierw zaufanie i posłuch u ludu. Pani nauczycielka, może zdobyć sobie to zaufanie we wsi przez dzieci, które uczy. Jeśli dzieci będą nauczycielkę kochać i przywiążą się do niej, to one jej wyrobią najlepszą reklamę we wsi. Zdobyć sobie miłość dzieci, dla pani nauczycielki jest łatwiej, jak dla nauczyciela.

Cóż więc jest do zrobienia dla pani nauczycielki na wsi?

W swojej klasie będzie miała nauczycielka ze 40 jeśli nie więcej dzieci. Skoro im się przypatrzy, to spostrzeże, czy są czysto ubrane czy niechlujnie, czy bielizna i ubrania są dobrze i zgrabnie uszyte i ponaprawiane, czy dzieci umyte i uczesane, czy nogi nie czarne i nie popadane od gnoju, czy uszy w środku czyste, czy oczy nie zalezione — a wyrobi sobie pojęcie o czystości, porządku, pilności i umiejętności gospodyni w domu, a matki tych dzieci. Zobaczy pani nauczycielka u dzieci chleb lub bułki, masło, ser itp. środki pożywienia, a przekona się, jak to jest przyrządzone. Spostrzeże również nauczycielka, czy dzieci są rosłe i silnie rozwinięte fizycznie, czy też szczupłe chorowite i karłowate — a wyrobi sobie pojęcie o hygienie i sposobie życia w domu u dzieci. Dobre lub złe wychowanie moralne dzieci pozna nauczycielka po kilku dniach obcowania z nimi. Same więc dzieci dadzą nauczycielce wyobrażenie o kulturze wsi.

Niech się pani nauczycielka przejdzie drogą po wsi lub wyjdzie w pole, niech się przypatrzy i posłucha, jak się dzieci zabawiają, co i jak śpiewają pastuchy — niech zauważy, co porabiają młodzi i starzy przy niedzieli i we święta, o czem mówią, gdzie się schodzą i zabawiają, a pozna poziom moralny i wymogi umysłowe ludu w tej wsi. Niech pani nauczycielka zaglądnie do chat, nietylko u bogaczów, ale u najbiedniejszych i niech się przypatrzy po izbie (naturalnie, nie w ten sposób, jak to zazwyczaj u nas robią sekwestratorzy), jak tam wygląda podłoga, czy czysta i pozamiatana, czy pod piecami i łóżkami nie siedzą kury i inne stworzenia, jak wyglądają ściany, czy pobielone i bez robactwa, jakie obrazy na ścianach (ach z tymi obrazami to skaranie — nawet świętych na ścianie mamy wyrabianych za granicą, przeważnie w niemieckich fabrykach i z niemieckimi napisami, a polskich obrazów mało, narodowych, historycznych, rzadko spotkać), jak wygląda szafa z naczyniem kuchennem, jak wyglądają łóżka i pościel na łóżkach, a zauważy, jakich reform wymaga ta lub owa chata.

Są to rzeczy szczegółowe, drobiazgowe. Jednak z tych drobiazgów składa się całość. Jeśli drobiazgi są piękne, to i całość pięknie się przedstawi. Porządek w chacie, koło chaty i w całem gospodarstwie, dobre wychowanie dzieci, to przeważnie obowiązek kobiet. Im kobieta-gospodyni lepiej te obowiązki pojmuje i dobrze je spełnia, to całe jej gospodarstwo i cały dom wygląda wzorowo. Mówi przysłowie, że dobra gospodyni trzyma dom za trzy węgła, a gospodarz tylko za jedno. Odpowiednio do tego, powinny się nasze gospodynie starać, by nie tylko trzymać dom za trzy węgła, ale go podnosić coraz wyżej, ku lepszemu pożytkowi. Dlatego zadaniem kółek kobiecych i dziewczęcych powinno być: uczyć i przyzwyczajać kobiety do porządku i czystości w domu, uczyć dobrego gotowania i pieczenia, uczyć szycia i innych robót, jak: guzikarstwo, koronkarstwo, pończosznictwo, kwieciarstwo itp., pouczać matki o fizycznem i moralnem wychowywaniu dzieci, co jest podwaliną w rozwoju narodu; nauczyć dziewczęta pięknie śpiewać narodowych pieśni, rozpowszechniać znajomość historyi polskiej, urządzać wykłady tygodniowe z różnych dziedzin wiedzy, nauczyć przyrządzania lekarstw domowych, nauczyć kobiety pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach dla ludzi i dla bydła, krzewić między kobietami uprawę warzyw i przyrządzania z nich dobrych potraw, krzewić pielęgnowanie kwiatów, krzewić sadownictwo i przyrządzanie win owocowych, któreby wyrugowały wódkę i piwo, krzewić pszczelnictwo. Uczyć kobiety oszczędności wogóle, a szczególnie w wydatkach na stroje, pouczać o postępowej gospodarce rolniczej, krzewić zamiłowanie do rzemiosła i handlu, wyrabiać poglądy w kwestyach społecznych i politycznych, a przedewszystkiem uświadomić kobiety narodowo, stworzyć kobietę-Polkę, obywatelkę, która jest powołaną do wychowywania pokoleń wielkiego narodu, dążącego do niepodległości państwowej. Oczywiście tego wszystkiego sama jedna nauczycielka nie zrobi. Ja sobie w ten sposób jednak przedstawiam program pracy

kulturalnej między kobietami na wsi. Program taki lub temu podobny może wprowadzić w życie jakaś poważna organizacya mądrych i doświadczonych kobiet społeczniczek w kraju, a panie nauczycielki mogłyby być w miarę swych sił silniejszymi lub słabszymi trybami miejscowymi w tej organizacyi.

Aby istotnie zacząć jakąś pracę kulturalną między kobietami na wsi, powinny panie nauczycielki — skoro o tem myślą — zainicyować stworzenie krajowej komisyi kobiet, któraby się zastanowiła nad planem rozpoczęcia tej pracy. Następnie po większych miastach należałoby zorganizować sekcye tej krajowej komisyi, a sekcye zajęłyby się zorganizowaniem miejscowych Kół kobiecych po wsiach i miasteczkach. Kierownictwo Kół miejscowych, mogłyby ująć panie nauczycielki, dopóki nie wyszkoliłyby się same kobiety-gospodynie, aby swoje Kółka prowadzić samodzielnie, tak jak chłopi sami prowadzą Kółka rolnicze, czytelnie, Kasy Rajfajzena, straże pożarne i inne stowarzyszenia. Organizacyi takiej, niezbędny jest własny organ, bo też kobiety powinny mieć przynajmniej jedną porządną gazetę. Gażeta taka powinna być dostrojona do poziomu czytelniczek ludowych ze wsi i miasteczek. Znam jednę gazetkę miesięczną „Zorzę Ojczystą", wydawaną przez komitet pań im. Maryi Wysłouchowej we Lwowie, ale ta gazeta, nie oparta o żadną organizacyę kobiecą, nie jest rozpowszechnioną po wszystkich wsiach w kraju. Widziałem jeszcze jakieś gazetki dla kobiet — także mało znane u ogółu kobiet. A trzeba wiedzieć, że kobiety na wsi, lubią bardzo czytać. Należałoby tę akcyę wydawniczą zjednoczyć i wydawać jednę a większą gazetę tygodniową dla kobiet, którąby panie nauczycielki po wsiach i miasteczkach rozpowszechniały. Byłoby to śliczną i pożyteczną rzeczą — gdyby się kobiety Polki, wszystkie te z miasta, z temi ze wsi zorganizowały w jeden związek i dały dobry przykład naszej polityce partyjnej.

Możeby która z kobiet raczyła dodać co (a może ująć) do tych moich uwag, przesłanych z pól Czerwonej Rusi do „Piasta."

Dnia 15 lipca 1915.

Antoni Szmigiel
II/30 Colone. Feldpost 63.

LICHWA.

Nieszczęścia zwykle chodzą z sobą w parze, a biednemu zawsze wiatr w oczy. Te przysłowia bardzo mądre zresztą, mają w czasach dzisiejszych szerokie zastosowanie. Wielkie połacie kraju zniszczone, tysiące rodzin wystawionych na działanie owego przysłowiowego wiatru, ledwie wlecze swój żywot, litość zbiera na nie patrzeć, a wielu jest takich, co usiłują iść z pomocą.

Niestety jednak, dość jest takich, a może i znacznie większa porcya, co starają się tę niedolę dla siebie wykorzystać. Dzieje i działo się to w rozmaity sposób. Czy to przez zakupienie bydlęcia lub konia od nich za bezcen, czy przez sprzedaż potrzebnego artykułu po niebywale wysokich cenach, co przedewszystkiem uprawiają różni niesumienni handlarze.

Ci jednak są z tego znani i po nich czego innego trudno byłoby się spodziewać.

Dziwnym natomiast musi się wydawać fakt, że w tym czasie i to właśnie w tym czasie, wielu właścicieli lasów cenę drzewa o 30 procent a nawet więcej podrożyło. Jak to wytłómaczyć?

Wsie całe, to zgliszcza i rumowisko, ani znaku mienia z pracy ludzkiej i dobytku nie widać, ludzie mieszkają w norach i szałasach na prędce skleconych; wytężają ostatnie siły, ażeby zrobić dla siebie, swojej rodziny i reszty inwentarza jakie schronienie na zimę i tu jako dowód życzliwej sąsiedzkiej pomocy mają do niemożliwości wyśrubowaną cenę materyału niezbędnego.

Pisać tu wiele niema co, rzecz aż nazbyt jasna.

Celem zwalczania lichwy żywnościowej ustalono po miastach ceny maksymalne.

Czy w tej dziedzinie nie powinno być to samo zrobione?

Czy w tym czasie nie powinno się położyć kresu zdzierstwu niesumiennych ludzi, którzy choć patrzą, to sąsiedzkiego nieszczęścia nie widzą?

Możeby jednak wysokie c. k. Namiestnictwo zechciało i tu jak najspieszniej oznaczyć ceny materyałów budowlanych, bo jeżeli tak dalej pójdzie, to nikt się nie odbuduje, bo wnet je zaczną na wagę złota sprzedawać i to tym, którzy bez swej winy stali się żebrakami.

Witos.

Bezpłatna prawna pomoc w sprawach wojskowych.

Jest faktem, że ludność potrzebuje dziś pomocy. Mówi się więc dużo o tej pomocy, zawiązuje się komitety, ale jest to tylko kropla w morzu. Są to po największej części starania, obliczone na dalszą metę, podczas gdy już obecnie dałoby się bardzo dużo zrobić. Przedewszystkiem ludność potrzebuje zdrowej, a nie połączonej z kosztami porady prawnej w wielu rzeczach, jak np. w sprawie uzyskania wynagrodzenia za kwity rekwizycyjne, co jest możliwe, gdy się umie napisać odpowiednie podanie i wypłata następuje bardzo szybko; dalej w sprawie uzyskania zasiłków dla rodzin, których członkowie służą przy wojsku i t. d. W niektórych powiatach jest bardzo mało pisarzy gminnych, gdyż większa ich część poszła do wojska. Tak np. w powiecie nowosądeckim są wypadki, że jeden pisarz ma do obsłużenia dwanaście gmin! W tych warunkach niema mowy, żeby taki człowiek, mający przytem jeszcze kłopot z własnem gospodarstwem i własną rodziną, mógł dokładnie załatwiać różne pisma, choćby nawet rozumiał się na rzeczy, a cóż dopiero, gdy nie wie, gdzie się udać w danej sprawie. W tym stanie rzeczy tworzy się tylko po miastach mnóstwo pokątnych pisarzy, którzy ży-

jąc i pijąc z tego zarobku, mają właśnie w tem interes, żeby tylko strona wniosła dane pismo do władz, chociażby sami wiedzieli, że niema do tego żadnych podstaw.

Objechawszy szereg wsi, celem udzielania ludności porad i pomocy w sprawach, związanych z akcyą ratunkową, przyszedłem do przekonania, że pomoc taka jest konieczną; żeby jednak sprawa ta weszła na właściwe tory, potrzeba jest organizacyi, potrzeba jest do tego pomocy społeczeństwa, a to celem wytworzenia warunków prawnych, stworzenia możności spełniania wziętych na siebie zadań. Dziś z różnych powodów nie wolno jest jeździć po gminach w dowolnym kierunku, trudno więc porozumiewać się z ludźmi, a tu właśnie zachodzi potrzeba nieraz wyszukiwania tych nędzarzy, którzy czy to z powodu starości, czy też z powodu braku odzienia, nie mogą udać się do miasta z prośbą o pomoc, jak również w pomoc taką nie mają wiary. Dziś powinno nam być drogie każde życie ludzkie!

Polskie Stronnictwo Ludowe, dzierżące w swem ręku ster w pracy nad ulżeniem biedy ludu, powinno się postarać, aby stworzyć potrzebne do akcyi ratunkowej warunki, a następnie, aby zorganizować w każdym powiecie Biuro bezpłatnej porady prawnej w sprawach wojskowych dla ludności rolniczej. Potrzeby takich biur — zdaje mi się — nie potrzebuję wykazywać. Wystarczy zorganizować je na krótki czas, a przekonamy się o ich potrzebie.

Piątkowski Franciszek, z Łyczany.

Z pobytu Rosyan w Nisku i okolicy.

(List od żołnierza).

Nisko, w lipcu.

Powiaty, położone nad dolnym Sanem, ucierpiały ogromnie dużo od niszczycielskiego pochodu i odwrotu Moskali. Wszędzie tutaj widać tylko popalone i poburzone od granatów domy. Ziemia piaszczysta, poszarpana okopami strzeleckiemi, bardziej ucierpiała, aniżeli w innych okolicach ziemie gliniaste. W niektórych okolicach piaski, z wielkim trudem zamienione w łąki i pola uprawne, teraz znowu skutkiem wykopania okopów lub przejazdu trenów, zamieniły się w lotne piaski. Wiele także zniszczono lasów przez wycięcie i spalenie całych obszarów. Jak wiadomo, były w tych okolicach kilka razy zacięte walki, skutkiem których mieszkańcy tyle ucierpieli, że mogą bez przesady powiedzieć, iż byli w piekle za życia. Podczas walk chowali się w piwnicach; pomimo tego zostało kilkunastu ludzi zabitych od kul. Moskale usuwali też ludność za San, a domy, o ile nie zostały spalone lub zburzone, to przynajmniej przez „sałdatów“ obrabowane.

W ostatnim odwrocie zabierali też Moskale mężczyzn, a to z tego powodu, aby „germanci“ nie wzięli ich w „sałdaty“. Nie mogli wiele zabrać, ponieważ kryli się lub udawali chorych. Z zabranych znowu wielu od Moskali uciekło.

W samem Nisku niema więcej domów całych nad dwadzieścia. Wszystkie inne spalone lub przynajmniej uszkodzone od granatów. Kościół zburzony i spalony od granatów rosyjskich. Naoczni świadkowie mówili mi, że ogółem spadło na kościół 36 granatów.

W kilkunastu miejscowościach widziałem kobiety, gotujące strawę przy nawpół zburzonych kuchniach, pozostałych jako części niepalne spalonych domów.

O rabunkach, które Moskale wykonywali z wielką umiejętnością, nie wspominam, bo to już wszyscy znają, którzy byli pod batem najazdu moskiewskiego. O żarłoczności i pijaństwie Moskali też możnaby wiele pisać. Tak np. w Łańcucie przy grabieży fabryki wódek, kilku Moskali zmarło wskutek przepicia.

W bezprzykładnem niszczeniu posunęli się aż do tego, że wyrywali ziemniaki z ziemi, nie dla zjedzenia, tylko dlatego, by jak najwięcej zniszczyć. Pomimo tych wszystkich strasznych nieszczęść — lud polski patrzy z nadzieją w lepszą przyszłość Ojczyzny Polski, którą chociażby tylko dla wynagrodzenia wielkich cierpień i ofiar w krwi i mieniu, słusznie mu się należy.

Paweł Zawiłowicz.

Choć nam armatnie...

Choć nam armatnie huczą dziś strzały
I w przestrachu drży cały świat,
Już uleciał nasz Orzeł biały
Z poza więziennych krat.
Do boju poszli bracia, do boju
I rok woju ą wytrwale,
Gdy zwalczą wroga po wielkim znoju
Powstanie Polska w chwale.
Polski narodzie! o męczennicy,
Nie upadajcie na duszy,
Na waszej ziemi, biedni pątnicy,
Niech oręż pęta dziś kruszy.
Bóg na Was patrzy, Bóg Wam pomoże,
On skruszy pęta niewoli:
Wkrótce Wam błysną wolności zorze
I czasy znośniejszej doli.
My też za Wami błagamy Pana
I my cierpimy wraz z Wami;
Zeszle Wam pomoc Niepokalana,
Którą prosimy ze łzami:
O, Matko Droga! pokonaj wroga
I nowym błyśnij nam cudem,
Uproś nam wszystkim pokój od Boga,
Nad Polskim zlituj się ludem!
Ty tylko pokój możesz dać Boże,
Bo nam łzy płyną i smutna dola,
Z poddaniem głowę chylim w pokorze
Wołając: Panie, stań się Twa wola!

Frania Birowicz.
Odpisał: *Fr. Kuś.*

Kto się chce dowiedzieć o losie żołnierzy, którzy poszli na wojnę, niech się zwróci do Redakcyi „Piasta“, a otrzyma odpowiedź.

Kto chce zasięgnąć porady lub pomocy, niech pisze do Redakcyi „Piasta“, a otrzyma ją.

Naprawa wałów ochronnych nad Wisłą i dopływami.

Po odparciu armii rosyjskiej na wschód i w głąb Królestwa Polskiego, przystąpił Wydział krajowy wspólnie z naczelną komendą armii do naprawy zniszczonych lub uszkodzonych wałów ochronnych nad Wisłą i jej dopływami — od Krakowa do granicy państwa pod Zawichostem. Szkody te i zniszczenia spowodowane zostały operacyami wojennemi, a największe są nad Dunajcem i nad Sanem, gdzie była linia bojowa.

Koszta naprawy wałów, obliczone przez krajowe biuro melioracyjne, wspólnie z władzami wojskowemi, wynoszą:

a) od Krakowa do ujścia Dunajca:

1. na lewym wale Wisły od ujścia Białuchy do granicy państwa, 4.400 koron;
2. na prawym brzegu Wisły od Podgórza do Niepołomic, 7.100 koron;
3. na prawym brzegu Wisły od Niepołomic do Raby, wraz z lewym wałem Raby, 47.400 koron;
4. od Raby do Woli Rogowskiej wraz z prawym wałem Raby i oboma wałami Uszwicy, 62.500 koron;
5. na potoku Kisielinie, 13.500 koron.

Razem **134.900 koron.**

b) na lewym brzegu Dunajca od ujścia Więckówki do Wisły, na prawym brzegu Dunajca od Zbylitowskiej Góry do Wisły, tudzież na obu brzegach rzeki Biały od mostu kolejowego w Dąbrówce Infułackiej do ujścia i na prawym brzegu Wisły od ujścia Dunajca do gminy Karsy, gdzie wojna pozycyjna trwała pół roku i oba wały Dunajca używane były za schronienie dla armij sprzymierzonej i rosyjskiej, — razem **542.581 koron;**

c) nad Wisłą i Wisłoką, Starym Brniem i Krzemienicą w powiecie mieleckim **52.171 koron;**

d) nad Wisłą i Sanem, tudzież dopływami tych rzek (Łęg, Trześniówka, Strachocka Rzeka i Jodłówka) w powiecie tarnobrzeskim, okrągło **jeden milion koron.**

Naprawa wałów nadwiślańskich między Krakowem a Dunajcem została już ukończoną przeważnie siłami miejscowemi, bo tylko dwie kompanie wojska pomagały przy robotach. Obecnie kończy się naprawę prawego wału Kisieliny między Jadownikami Mokremi a Zdarcem.

Roboty przy naprawie wałów Dunajca wymagają większej ilości sił roboczych ze względu na nadzwyczaj wielkie szkody i konieczność usunięcia z rozkopanych wałów, w których się mieściły rowy strzeleckie i schroniska dla oficerów i żołnierzy, słomy, drzewa, śmieci i oczyszczenia gruntu pod nowe nasypy. — Tylko zwłoki poległych pogrzebane w wałach, a przysypane tylko cienką warstwą ziemi muszą być na razie pozostawione i lepiej przysypane, aż z nastaniem chłodniejszej pory roku zostaną wykopane i osobno pochowane, gdyż obecnie robotnicy wydobywając zwłoki, narażeni byli na omdlewanie i choroby. Na wniosek komisyi, złożonej z zastępców władz wojskowych, Namiestnictwa i Wydziału krajowego, ma być użytych do naprawy wałów nad Dunajcem około 2.000 jeńców wojennych, którzy zostaną pomieszczeni w uszkodzonych podczas bitew większych budynkach, mianowicie:

1) w browarze p. Zygmunta Jordana w Wojniczu (około 300 jeńców);

2) na folwarku ks. Sanguszki w Wierzchosławicach (około 500);

3) na folwarku Radłowskim p. Henryka Dolańskiego (500);

4) na folwarku p. Piątkowskiej w Zabawie (około 400 jeńców);

5) na folwarku Dyament p. Stojowskiego w Otfinowie (około 400).

Roboty nad Dunajcem rozpoczęto miejscowemi siłami, a 18 b. m. miał nadejść transport 2.000 jeńców wojennych.

Naprawa wałów ochronnych nad Wisłą i Wisłoką, tudzież dopływami tych rzek w powiecie mieleckim jest w toku i dokonaną zostanie miejscowemi siłami.

Roboty przy naprawie wałów nad Wisłą w powiecie tarnobrzeskim wprawdzie rozpoczęto, jednakże ze względu na wielki ich rozmiar okazuje się potrzeba użycia jeńców wojennych, zwłaszcza, że z powodu zabrania mężczyzn z części powiatu przez wojska rosyjskie, zachodzi wielki brak robotnika nawet do robót polnych.

Celem zbadania rozmiarów szkód i sprawdzenia sumy kosztorysowej, wyjedzie do powiatu tarnobrzeskiego komisya, złożona z delegatów władz wojskowych Namiestnictwa i Wydziału krajowego.

Naprawa wałów między Krakowem a Kisieliną wykonaną została przez kierowników budowy pp. Boziewicza, Pisza, Kowalskiego i Horna, — robotami zaś nad Dunajcem, w powiecie mieleckim i tarnobrzeskim zarządzają kierownicy sekcyj konserwacyjnych publicznych robót melioracyjnych pp. Flisowski w Tarnowie, Haładej w Mielcu i Bochniak w Tarnobrzegu.

Koszta naprawy wałów pokrywa wspólny skarb wojskowy.

Biała, 20 lipca 1915.

Andrzej Kędzior.

Bracia chłopi! Rozszerzajcie nasze pismo!

Po roku wojny.

W ubiegłym tygodniu minął rok od dnia, w którym Austro-Węgry wysłały swoją notę do Serbii, notę, której Serbia nie przyjęła. Skutkiem tego był wybuch wojny Austro-Węgier z Serbią, od której rozpoczęła się wojna europejska. Bardzo niewielu ludzi przypuszczało przed rokiem, że wojna potrwa tak długo. Sądzono, że skończy się przed jesienią. Nie przypuszczano, by państwa zdołały finansowo, a ludzie nerwowo przetrzymać przeciąganie się wojny. Wszystkie te obliczenia zawiodły. Wojna trwa już rok, a dziś niema żadnych oznak, któreby wskazywały, że się skończy niezadługo.

Sytuacya wojenna po roku.

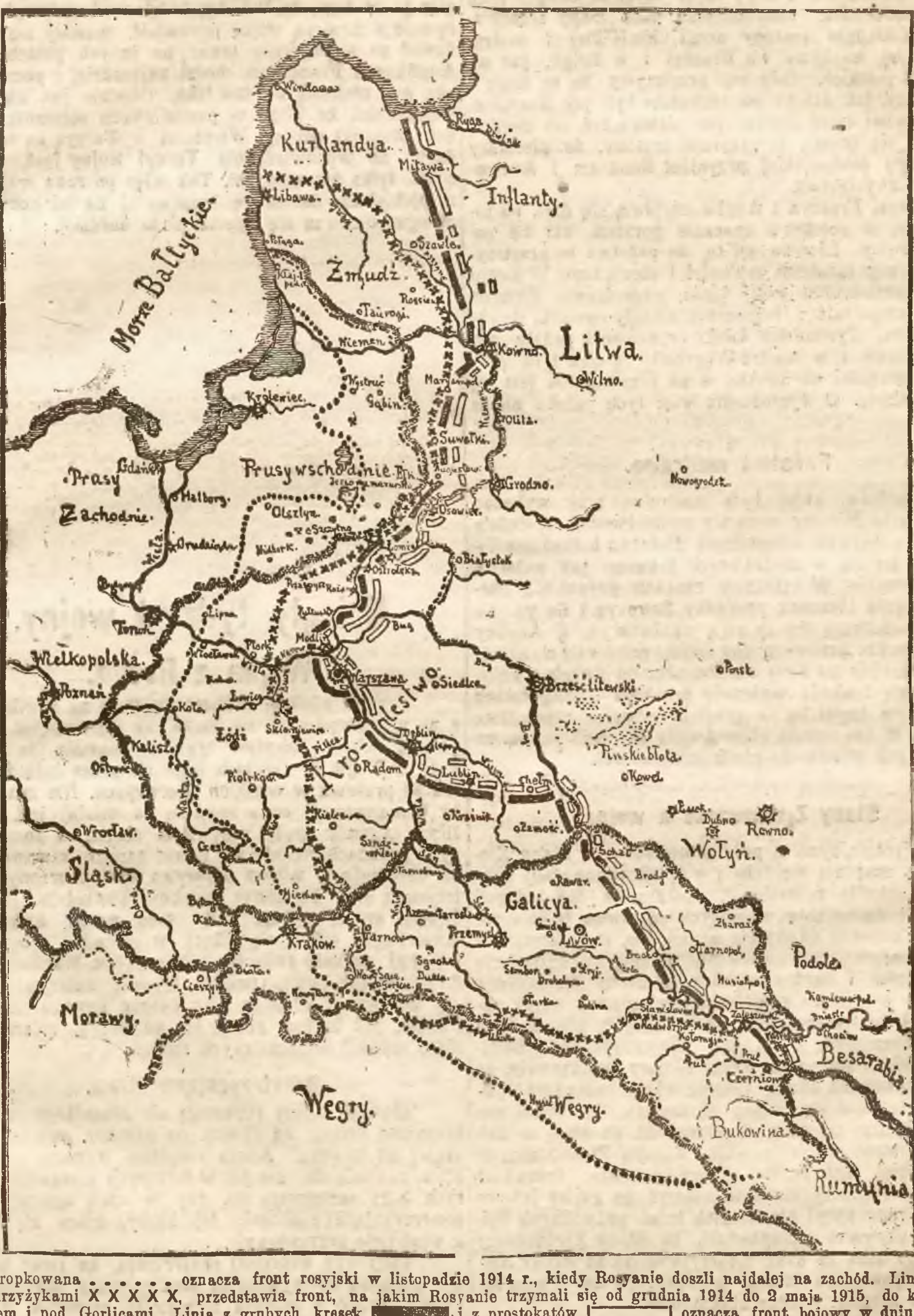
Przebieg tego pierwszego roku wojny europejskiej udowodnił niesłychanie silną organizacyę państwową i wojskową Niemiec i Austro-Węgier. W ciągu tego roku

Przebieg wojny z Belgią i Francyą w ciągu roku.



Niemcy w ciągu sierpnia zajęli całą Belgię z wyjątkiem jej południowo-zachodniego skrawka na zachód od miasta Ypern czyli Ypres. We wrześniu posunęli się pod sam Paryż, tak, że ich front bojowy przedstawiał się wtedy tak, jak pokazuje linia kropkowana . . . . . . Z końcem września jednak Niemcy cofnęli się i zajęli mniej więcej front, oznaczony grubemi liniami ▬▬▬, Francuzi zaś front oznaczony liniami ▭. Ta linia bojowa od września 1914 r. prawie się nic nie zmieniła. Dnia 27 lipca przedstawiała się tak, jak na tej mapce zaznaczono. Tak się przedstawiał przebieg tej wojny w ciągu roku. Najzaciętsze walki toczyły się koło miasta Ypres (Ypern), koło Soissons i Reims, w lesie argońskim i między rzekami Mozą i Mozelą, oraz na granicy alzackiej. Obecnie najzaciętsze walki toczą się między miastami Lille i Arras. Kolczaste linie przy nazwach miast oznaczają twierdze.

Przebieg wojny z Rosyą w ciągu roku.



Linia kropkowana . . . . . . oznacza front rosyjski w listopadzie 1914 r., kiedy Rosyanie doszli najdalej na zachód. Linia, oznaczona krzyżykami X X X X X, przedstawia front, na jakim Rosyanie trzymali się od grudnia 1914 do 2 maja 1915, do klęski nad Dunajcem i pod Gorlicami. Linia z grubych kresek ▬▬▬ i z prostokątów ▭ oznacza front bojowy w dniu 27 lipca 1915, t. j. w rocznicę wybuchu wojny europejskiej. Linie ▬▬▬ oznaczają stanowiska wojsk austro-niemieckich, linie ▭ stanowiska woisk rosyjskich. W ten sposób widać najlepiej przebieg wojny z Rosyą w ciągu roku. Kolczaste kółka oznaczają twierdze.

armie niemiecka i austro-węgierska zdołały doprowadzić nietylko do tego, iż wojna toczy się tylko na terytoryum obcem, ale zdołały zająć ogromne szmaty ziem nieprzyjacielskich. Zamieszczone obok mapy przedstawiają dokładnie postępy armii niemieckiej i austrowęgierskiej, zarówno we Francyi i w Belgii, jak na ziemiach polskich. Gdy się przyjrzymy na te mapy i zobaczymy, jak daleko na zachodzie byli już Rosyanie, którzy mieli zalać Berlin, jak daleko zaś od Berlina znajdują się dzisiaj, to przyznać musimy, **że pierwszy rok wojny europejskiej przyniósł Niemcom i Austro-Węgrom zwycięstwo.**

Rosya, Francya i Anglia znajdują się dziś, po roku wojny, w położeniu znacznie gorszem, niż na początku wojny. Liczono na to, że państwa te przetrzymają Niemcy zasobami żywności i pieniądzmi. W Anglii już w październiku padło hasło wygłodzenia Niemiec. Okręty angielskie i francuzkie odcięły wszelki dowóz do Niemiec. Tymczasem dzięki organizacyi państwowej w Niemczech i w Austro-Węgrzech, w obu tych państwach żywności nie brakło, a na przyszły rok jest jej poddostatkiem. O wygłodzeniu więc tych państw niema mowy.

Państwa neutralne.

Z państw, które były neutralne przy wybuchu wojny, tylko Włochy porzuciły neutralność i wystąpiły przeciwko dawnym sojusznikom. Państwa bałkańskie dotychczas trwają w neutralności, taksamo jak państwa skandynawskie. **W ostatnich czasach popsuł się bardzo znacznie stosunek pomiędzy Szwecyą i Rosyą.** Na Bałkanie ścierają się ze sobą dyplomacye, a Anglicy jęli się nawet przemocy, aby zmusić państwa bałkańskie do wystąpienia po swej stronie. Już od dwóch tygodni odbywa się **blokada wybrzeży greckich i bułgarskich przez flotę angielską**, a greckich również przez flotę włoską. W ten sposób chce Anglia wymusić przyłączenie się tych państw do czwórporozumienia.

Stany Zjednoczone a wojna.

Najpotężniejsze z państw neutralnych, Stany Zjednoczone, znajdują się dzisiaj w sytuacyi poważnej. Aczkolwiek ogłosiły neutralność, dostarczały bez żadnych skrupułów materyałów wojennych państwom trójporozumienia. Ponieważ na okręcie angielskim, storpedowanym przez niemiecką łódź podwodną, utonęło kilkudziesięciu Amerykanów i bardzo wybitnych, Stany Zjednoczone wystąpiły przeciwko sposobowi prowadzenia wojny zapomocą łodzi podwodnych, zatapiających nieuzbrojone okręty. Rozpoczęła się między Waszyngtonem a Berlinem wymiana not, w których Niemcy wykazywały, że nie mogą zmienić swojej metody walki, prezydent Wilson zaś domagał się zmiany tej metody. Ta wojna papierowa, wojna na noty, doprowadziła do tego, że **dzisiaj możliwość wybuchu wojny Stanów Zjednoczonych z Niemcami jest bardzo prawdopodobna.** Prezydent Wilsen w ostatniej nocie oświadczył, że gdyby jeszcze raz z powodu akcyi niemieckich łodzi podwodnych zginął jaki obywatel amerykański, to Stany Zjednoczone uważać to będą za krok nieprzyjacielski ze strony Niemiec i odpowiednio do tego postąpią. Co na tę notę odpowiedzą Niemcy, jeszcze niewiadomo.

Widmo wojny włosko-tureckiej.

Niepowodzenia wojenne państw trójporozumienia skłoniły je do tego, że Włochy, które zamierzały tylko wyłącznie z Austryą wojnę prowadzić, musiały się zdecydować na wystąpienie także na innych polach walki. Anglikom i Francuzom chodzi najbardziej o **pomoc włoską nad cieśniną Dardanelską.** Obecnie już nie ulega wątpliwości, że Włosi tę pomoc swoim sojusznikom dadzą. Stosunki między Włochami a Turcyą są tego rodzaju, że **wypowiedzenie Turcyi wojny jest**, jak się zdaje, **tylko kwestyą dni.** Tak więc po roku wojny europejskiej nie zanosi się bynajmniej na jej koniec, ale pożoga rozszerza się jeszcze coraz bardziej.

Ubiegły tydzień wojny.

Wojna z Rosyą.

Jak po wielkiej wichurze nastaje na chwilę cisza, a po niej rozpoczyna się burza, by się rozpętać z całą potęgą, tak w ubiegłym tygodniu nastała na terenie walk z Rosyą na ziemiach polskich przez całą jej szerokość **przerwa w wielkich operacyach.** Nie znaczy to, by tam panowała cisza zupełna; ta dzisiaj jest niemożliwa. Armaty grały oczywiście ciągle, w poszczególnych punktach toczyły się nawet zacięte, krwawe boje, na ogół jednak **wielka ofenzywa sprzymierzonych zatrzymała się.** Fachowcy wojskowi powiadają, że zwycięskie armie, pędząc przed sobą wroga, który, jak stwierdzają, cofnął się jednak w porządku i oparł się na linii swoich twierdz Lublin-Dęblin-Warszawa-Modlin Ostrołęka-Łomża-Ossowiec Kowno, zatrzymały się, aby zaczerpnąć oddechu, aby nabrać nowego rozmachu i znów, jak lawina, rzucić się na wroga, opierającego się o łańcuch wspomnianych twierdz.

Rozstrzygająca bitwa.

Główne zapasy rozegrają się niezadługo na linii, biegnącej łukiem od Kowna na północy, poprzez Warszawę do Chełmu. Armia rosyjska, wyparta z Królestwa, znalazła się tam **jak w żelaznych kleszczach**, których boki zacieśniają się, aby tę armię zgnieść. Stąd rozstrzygające znaczenie tej bitwy, która się toczy, a właściwie przygotowuje.

Fachowcy wojskowi stwierdzają, że teraz właściwie dochodzi do wykonania plan wojenny sprzymierzonych, którego z powodu olbrzymiej przewagi Rosyan

przed rokiem wykonać się nie dało. Zaznaczają jednak, że i Rosyanie znaleźli się w sytuacyi, która odpowiada zupełnie ich zeszłorocznemu planowi. Wiadomo, że po wybuchu wojny Rosyanie opuścili całe Królestwo po lewym brzegu Wisły i zamierzali widocznie oprzeć się na linii swoich twierdz, na których się oparli dzisiaj. Jeśli tak jest, to rozpoczynają się obecnie zmagania się strategiczne, najstraszniejsze w historyi. Zadecydują plany i ich przeprowadzenie.

Choroba Rosyi.

Armia rosyjska cierpi dalej na **dotkliwy brak amunicyi. Ten brak, to choroba, którą odczuwają zarówno w Rosyi, jak w Anglii, a nawet we Włoszech.** W Anglii rozpoczęto starania, aby jak najwięcej amunicyi wyrabiać, oczywiście głównie przeznaczonej dla Rosyi. Król angielski oświadczył publicznie w jednej z fabryk robotnikom, że jeśli produkcya amunicyi się nie zwiększy, to trójporozumienie wojnę przegra. W Rosyi postanowiono wszystkie fabryki amunicyi przemienić na zakłady wojskowe. Wielkie transporty amunicyi idą z Ameryki do Rosyi, aczkolwiek w Ameryce budzi się coraz większy ruch, przeciwny wywozowi narzędzi śmierci. Onegdaj kilkanaście okrętów z amunicyą, przeznaczone dla Rosyi, wyleciało w powietrze. W fabrykach amerykańskich ponawiają się strajki, jako protest przeciw przedłużaniu wojny przez dostarczanie trójporozumieniu amunicyi. Załatwienie tej sprawy będzie bardzo ważnym czynnikiem przy rozgrywaniu tej decydującej bitwy, która się w Królestwie przygotowuje.

O Warszawę.

Gdyby Rosyanie nie otrzymali w krótkim czasie potrzebnej ilości amunicyi, to będą musieli **opuścić Warszawę i inne twierdze i cofnąć się aż na linię twierdz Kowno-Olita Grodno-Brześć Litewski**, jak to widać na naszej mapie. W ten sposób opuściliby całe Królestwo.

Jak się zdaje, decydująca bitwa rozegra się jednak na linii Dęblin-Warszawa-Modlin.

Zapowiedź bitw na wszystkich frontach.

Rosyanie nie bardzo wierzą, aby na tej linii mogli odnieść zwycięstwo,. Dowodem to, że przygotowują się do obrony Petersburga, który po wycofaniu się na linię Ryga-Brześć Litewski byłby zagrożony, że w całej Rosyi odbywają się modły o zwycięstwo i że Rosyanie zaczynają głośno obwiniać swoich sojuszników, że oni nic nie robią, aby im ulżyć, a tak jest istotnie. We Francyi nic się większego nie dzieje, nawet Serbia nie rozpoczęła ofenzywy. Sojusznicy Rosyi, zwłaszcza Anglicy, zaczynają też poznawać, że zdanie się ich na Rosyę wyłącznie przyprawi ich o klęskę. To jest powodem, że w Anglii domagają się już zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej i stanięcia całego narodu pod bronią. Obecnie czwórporozumienie ma podobno wspólny plan i będzie działać wspólnie, należy się więc liczyć z tem, że w sierpniu rozgorzą wielkie bitwy na wszystkich frontach.

W Królestwie i w Galicyi.

Tydzień ubiegły nie przyniósł, jak zaznaczyliśmy, większych wypadków w Królestwie. Armie stoją tam tak, jak stały przed tygodniem. Rosyanie usiłowali atakować z Modlina i Dęblina, ale ataki ich rozbiły się zupełnie. Po obu stronach czynią się przygotowania do wielkiej bitwy.

W Galicyi wojska sprzymierzone 25 lipca **zajęły Sokal**, a w dniach następnych odparły szereg gwałtownych ataków rosyjskich koło tego miasta i nad Złotą Lipą. Front bojowy w Galicyi ma jednak znaczenie podrzędniejsze. Zapasy rozstrzygające stoczone będą w Królestwie.

Inne wojny.

W wojnie z Serbią panował dalej zupełny spokój Serbowie obsadzają Albanię, — o wojnie z Ausyą nie myślą.

Wojna we Francyi toczy się dalej głównie między miastami Lille i Arras. — Poważniejszych wypadków w ubiegłym tygodniu tam nie było.

Wojna z Włochami. Włosi, przegrawszy jedną wielką bitwę w Gorycyi, rozpoczęli w ubiegłym tygodniu z ogromnemi siłami **bitwę na nowo na linii od Gorycyi, aż do Monfalcone. I ta bitwa, jedna z najkrwawszych, jakie wogóle w tej wojnie stoczono, skończyła się klęską Włochów, którzy stracili około 100 tysięcy ludzi, a nie zdołali się ani na krok posunąć naprzód.** Po tej klęsce na tym terenie nastał spokój. Flota austryacka dwukrotnie zjawiła się u wybrzeży włoskich i zbombardowała na długiej przestrzeni cały szereg kolejowych urządzeń włoskich, nie spotkawszy wcale floty włoskiej. I na morzu więc Włosi ponieśli klęskę.

Wojna turecka. Na Kaukazie udało się Turkom zadać Rosyanom klęskę i zmusić ich do odwrotu. — W Dardanelach operacye wojenne postępują powoli. Wszelkie ataki Anglików i Francuzów Turcy odpierają. Chodzi tylko o to, czy Turkom wystarczy amunicyi, bo w Turcyi niema ani jednej fabryki amunicyi. Dotychczas przesyła się tam amunicyę i części składowe maszyn de wyrobu amunicyi przez Rumunię, której z tego powodu Anglia robi ogromne wyrzuty. — Kto wie, czy i o wojnie tureckiej nie zadecyduje amunicya.

Składki

które wpłynęły do Administracyi „Piasta".

Administracya „Piasta" otrzymała w dalszym ciągu następujące składki:

Dla ludności z nad Dunajca.

Jan Kałuski ze Skawiny, 6 K; dr Teodor Pawlicki ze Starego Sącza, 20 K; Kmita, 40 K; Jan Bojar z Ryglic, 2 K; Józef Gawlik z Ryglic, 3 K; Karolina Żebrowska z Harklowy, 4 K, 2 hal.; **razem 75 K, 2 hal.**; wraz z poprzednio wykazanemi w nrze 21 „Piasta" 136 koron 47 halerzy.

Na Legiony polskie.

Mieszkańcy Jodłowej w Pilzneńskiem, złożone na ręce kierownika szkoły p. Deisenberga: **38 K, 40 hal.** Razem z wykazanemi poprzednio w nrze 21 „Piasta" 188 koron, 40 halerzy

Na Samarytanina polskiego.

Dziatwa szkolna w Żarnówce, złożone na ręce kierownika szkoły p. Wawrzyńca Hyli i p. Maryi Hylównej: **6 K 12 hal.**, wraz z poprzednio wykazanemi w nrze 21 „Piasta“: 17 koron 12 halerzy.

Na fundusz opieki nad rodzinami poległych i zmarłych Legionistów.

Wincenty Lenik z Budapesztu, ze składek, 5 K 35 hal.; Owsionkowa Karolina z Dzianisza, 10 K; Bielówna Marya z Tarnowa, 4 K; Trędowicz Paweł (Feldpost 50), zebrane przez forszpanów, których nazwiska podaliśmy w nrze 28 „Piasta“, w artykule p. t.: „Przepiękny objaw“: 85 K; dzieci szkolne w Kłokoczynie koło Czernichowa, złożone na ręce nauczycielki p. Jadwigi Moszyńskiej, 2 K, 19 hal.; Kubień Franciszek ze Starego Bilska, 2 K; mieszkańcy wsi Bęczarki w Myślenickiem, 6 K 15 hal. — a mianowicie: Katarzyna Wrona 20 hal., Magdalena Tyrpa 20 hal., Anna Kaczor 1 K, Anna Bartosz 21 hal., Katarzyna Ciaputa 1 K, Salomea Wrona 80 hal., Ewa Stawniż 50 hal., Ewa Dziedzic 20 hal., Wiktorya Bartosz 60 hal., N. N. 60 hal., Marya Starowicz 10 hal, Zofia Tyrpa 14 hal., Andrzej Pobożniak 10 hal., Adam Tunajec 40 hal.; — ze wsi Krzywaczka 40 hal.; mieszkańcy wsi Sufczyn koło Brzeska, zebrane przez p. Franciszka Migdała, 7 K 66 hal. (połowa daru „3 Maja“, w myśl odezwy „Piasta“). **Razem 122 K 65 hal.**; ogółem z wykazanemi w nrze 21 „Piasta“: 224 koron 65 halerzy.

Na Czerwony krzyż.

Dziatwa szkolna w Żarnówce, złożone na ręce kierownika szkoły p. Wawrzyńca Hyli i p. Maryi Hylównej, 14 K, 32 hal.; Masoń Floryan z Białej ad Maków, 4 K; Majka Józef, organista w Zaborowie, ze składek: 25 K 48 hal. **Razem 43 K 80 hal.**; wraz z wykazanemi w nrze 21 „Piasta“: 78 koron, 75 halerzy.

Na T. S. L.

Wincenty Lenik, zebrane od Polaków w Budapeszcie ze składek: 5 K, 35 hal.; mieszkańcy gminy Sufczyn ad Dębno, zebrane przez p Franciszka Migdała (połowa z daru „3 Maja“, w myśl odezwy „Piasta“) 13 K, 1 hal; wraz z wykazanemi w nrze 21 „Piasta“: 15 koron 51 halerzy.

Na ofiary wojny w myśl odezwy księcia-biskupa Sapiehy.

M. Kulikowski, Kraków, dworzec, 20 K; Kuś z Wojowic, 6 K, 20 hal. **Razem 26 koron, 20 halerzy.**

Na ewakuowanych z okolic Tłumacza.

Polacy z Azara Missiones w Argentynie, skupiający się w „Sociedad Polaca“, złożone na ręce p. Maryańskiego: 143 korony 80 halerzy.

„Piast“, naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego, jest pismem chłopskiem, stanowiącem własność chłopów i powinien się znajdować u każdego chłopa.

Posiedzenie Zarządu Głownego Kółek rolniczych.

Dnia 27 lipca odbyło się w Białej pierwsze posiedzenie Zarządu Głównego Kółek rolniczych, jeszcze w zeszłym roku na ogólnej radzie w Rzeszowie wybranego. Na posiedzenie przybyli członkowie: Artur Zaremba Cielecki, Dulęba, ks. Siara, prof. Mohr, prof. Dziedzicki, Babicz, Wójcik, poseł Witos, ks. Solak, dyr. Adamski, poseł Górkiewicz, b. poseł Wiącek, p. Raczyński, Beniowski. Oprócz tego przysłuchiwali się obradom eksc. Długosz, poseł Średniawski, b. poseł Kubik.

Porządek dzienny obrad, które się rozpoczęły w sali hotelu „Pod czarnym orłem“, o godzinie 10 przed południem, był następujący:

1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie z czynności Zarządu Głównego od lipca ubiegłego roku. 3) Wybór (prowizoryczny) prezesa, dwóch wiceprezesów, sekretarza i skarbnika, oraz członków wydziału wykonawczego. 4) Sprawa kooptacyi członków Zarządu Głównego. 5) Fundusze Towarzystwa i program działalności Zarządu Głównego na czas wojny. 6) Wnioski członków.

Po zagajeniu przez prezesa, dyrektor Adamski złożył obszerne sprawozdanie z działalności Towarzystwa za czas wyż wymieniony.

Następnie wywiązała się dyskusya, w której zabierali głos wiceprezes Dulęba, poseł Witos, eksc. Długosz, prof. Mohr, Średniawski, Babicz i inni.

Między innemi podniesiono, że było błędem, który

zaszkodził instytucyi, iż Zarząd Główny nie pozostał podczas wojny w kraju, gdyż stracił przez to związek pomiędzy zarządem a pojedynczemi Kółkami, z których wiele przestało istnieć.

Ze sprawozdania wynika, że mimo wszystko Związek ekonomiczny Kółek rolniczych na polu handlu chrześcijańskiego, zrobił dość dużo w tym czasie.

Towarzystwo, jako takie, nietylko nie mogło się rozwijać, ale nawet w dość skromnym zakresie spełnić swoich zadań z powodu zupełnego braku potrzebnych funduszów.

Po południu dokonano wyborów prowizorycznego Zarządu, w skład którego weszli pp.: Cielecki, jako prezes, Dulęba i hr. Scipio, jako wiceprezesi, Adamski, jako sekretarz, ks. Siara, jako skarbnik, gdyż poseł Witos nie przyjął tego wyboru. —

W czasie dyskusyi nad programem działalności na czas wojny, podnoszono różne kwestye i postawiono szereg wniosków. Między innemi wniosek posła **Witosa**, **ażeby postarać się o większą ilość nawozów sztucznych dla rolników**, któreby choć w części zastąpiły nawóz stajenny, poczynić starania o wydanie zarządzenia, normującego **cenę materyałów budowlanych**. Kilka wniosków Exsc. Długosza, Beniowskiego, dra Dulęby i innych. Polecono Prezydyum, by współdziałało gorliwie przy odbudowie zniszczonego kraju, dostarczeniu koni, bydła i t. p.

Postanowiono rozpocząć na nowo wydawać „Przewodnik Kółek rolniczych“.

Ze względu na słaby komplet odroczono do innego posiedzenia tak wybór członków wydziału wykonawczego, jak też kooptacyę brakujących członków.

Posiedzenie zakończyło się o godzinie 8-mej wieczorem.

Na drugi dzień Prezydyum udało się do marszałka kraju p. Niezabitowskiego z prośbą o poparcie akcyi Tow., gdzie otrzymało zapewnienie, że tak będzie, o ile środki pieniężne na to się znajdą.

„Niegodziwe oszczerstwo“.

W Nrze 7 „Ludu Katolickiego“ pod powyższym tytułem umieszczono notatkę, w której co najmniej popełniono tę cnotę, którą „Piastowi“ zarzucono. W interesie więc prawdy stwierdzamy:

„Piast“ nie pisał wcale, jakoby „komitet powziął uchwałę, by rozdział cukru po cenie 79 hal. za kilogram oddać proboszczom“, lecz napisał, że „członkowię komitetu uzyskali go po tej cenie“. Kto cokolwiek uważniej przeczyta to zdanie w „Piaście“, przekona się, że tak jest, a nie inaczej. Na podstawie dokładnych informacyi stwierdzamy, że cukier miał być i powinien być rozsprzedany pomiędzy ludność, zniszczoną klęską wojny, lecz z przykrością to podnieść musimy, **że okolica nad Dunajcem położona i najwięcej dotknięta — jednego kilograma cukru nie otrzymała**. Wiemy natomiast pozytywnie, że wiele dobrze widzianych osobników otrzymało nawet po kilkadziesiąt klgr. Nazwiska są nam znane i w swoim czasie w razie potrzeby podamy je do wiadomości. Nie chcemy mówić o scenach, jakie miały miejsce przy samej rosprzedaży.

Z krajowej komisyi doradczej dla odbudowy kraju.

W dniu 28 b. m. odbyło się w Białej w biurze marszałkowskim pierwsze posiedzenie krajowej komisyi doradczej dla odbudowy zniszczonych przez wojnę miejmiejscowości pod przewodnictwem marszałka Niezabitowskiego.

W posiedzeniu wzięli udział:

Członek Wydziału krajowego p. Dąbski i Jahl, eksc. Długosz, rektor Zoll, eksc. Leo, posłowie Średniawski i Witos, prof. politechniki we Lwowie Edwin Hauswald, inżynierowie Czajkowski i Gawroński.

Sprawozdanie szczegółowe z tego interesującego posiedzenia podamy w następnym numerze „Piasta“.

„Bo to byli Polacy“...

Jedna z naszych Czytelniczek, przebywająca obecnie w Styryi, pisze nam:

...W sąsiedniej wsi rozkwaterowali się żołnierze, idący na włoski teren wojny, na krótki odpoczynek. Na drugi dzień przyszedł do nas żołnierz od trenu, prosząc o odsprzedanie kawałka chleba, którego, niestety, my sami nie mieliśmy. Był to Bośniak, który łamaną polszczyzną opowiedział nam swoje losy:

— Od początku wojny — mówił — dowoziłem jako forszpan prowiant naszym wojskom w Królestwie i w Galicyi. Było mi dość znośnie. Ludzie tamtejsi, Polacy, nie żałowali nam niczego i wynosili nam chleb i sól, jaja i ziemniaki gotowane, co kto mógł. Raczyli nas szczerze i to wszędzie. Dobrzy ci ludzie — niech im Bóg stokrotnie wynagrodzi. Nie żałowali niczego, dawali tak swoim jak i nam, napoili nas i nakarmili za darmo. W jakiś czas potem granat zabił mi konie. Przydzielono mnie jako starszego do trenu i teraz odesłano na front południowy. Dokąd jedziemy — nie wiem

Żeby to tam jeszcze kiedy powrócić, gdzie są Polacy...

Kilka tygodni ubiegło od dnia tej rozmowy, a ciągle jeszcze mam w uszach wdzięczne westchnienie Bośniaka: bo to byli Polacy. Podaję to do wiadomości, aby Czytelnicy wiedzieli, jak wdzięczne wspomnienie z ciężkich chwil wynieśli ze sobą obcy z naszego kraju...

M. Zorza.

„Listy z rowów strzeleckich“

druga z rzędu książeczka wydawnictwa „Piasta“, wyjdzie **z druku we wtorek dnia 3 sierpnia.** Zawiera ona szereg listów od naszych żołnierzy, listów, pisanych w okopach i odzwierciedlających najlepiej uczucia i nastroje naszych braci, walczących z wrogiem.

Cena książeczki 20 halerzy.

Wiadomości o żołnierzach.

Z Biura wywiadowczego w Wiedniu doniesiono nam, że:

Bierczak Antoni, 5 p. obr. kraj. 1 k., z Międzybrodzia, 1890, był ranny; bliższe szczegóły nieznane. Bober Ignacy, 45 p. p., z Chłopów, jest w niewoli, w Rosyi. Bobrek Andrzej, 13 p. p. 1 k., z Kościelnik, zaginął. Boczar Jan, 18 p. obr. kraj. 9 k, z Iwonicza, 1882, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Bogunia Jan, 56 p. p. 16 k., z Łękawicy, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Bogusz Jan, 32 p. obr. kraj. 7 k., z Bielczy, 1881, zaginął. Broś Antoni, 1 p. p. 11 k., z Czyżyn, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane, Buczyński Ignacy, 18 p. obr. kraj. 11 k., 1883, zaginął. Bystrzyk Karol, 40 p. p. 8 k., z Rozalina, 1893, ranny w lewe ramię; dnia 6 lipca przybył do szpitala w Krakowie.

Chmura Wincenty, 34 p. obr. kraj. 7 k., z Siedleczki, w niewoli. Chowaniec Andrzej, 20 p. p. 12 k., z Krynicy, zaginął. Cionbor Stanisław, 32 p. obr. kraj. 4 k., zaginął. Cislo Wawrzyniec, 40 p. p. 4 k., z Woliczki, 1895, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Cudek Stanisław, 20 p. p. 14 k., z Rzepiennika Strzyżowskiego, 1892, zaginął. Czupka Wilhelm, 14 bat. strzelc. 3 k., z Posady Jaćmierskiej, w niewoli.

Długosz Stanisław, 18 p. obr. kraj. 3 k., z Korczyny, 1887, w niewoli, 36 ewakuac. szpital w Kałudze, w Rosyi. Dudek Marcin, 10 p. p. 7 k., z Górek, zaginął. Dyczek Józef, 31 p. obr. kraj. 3 k., z Białej, 1886, zaginął. Dziewit Antoni, 17 p. obr. kraj. 1 k., zaginął. Dziurdzia Władysław, 13 p. p. 10 k., z Gierczyc, 1891, ranny; bliższe szczegóły nieznane.

Folga Jan, 31 p. obr. kraj. 14 k., zaginął. Fornal Jan, 20 p. p. 11 k., z Hecznarowic, 1878, był ranny i umarł dnia 9 czerwca w powszechnym szpitalu w Wiedniu IX, pochowany na centralnym cmentarzu, grupa 91, oddział XIII, grób 18.

Gajek Józef, 32 p. obr. kraj. 2 k., z Gierczyc, 1881, zaginął. Gałązka Antoni, 16 p. obr. kraj. 5 k., z Sulechowa, 1888, zaginął. Gandor Andrzej, 16 p. landszt. 4 k., z Komorowic, 1880, zaginął. Gargała Tomasz, 90 p. p. 1 k., z Huszowa, 1893, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Gąsiorowski Wojciech, 32 p. obr. kraj. 11 k., z Ciężkowic, zaginął. Gawlas Marcin, 45 p. p., ze Sopotni, 1889, zaginął. Golias Antoni, frajt. 31 p. obr. kraj. 11 k., z Lipnika, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Golica Michał, 77 p. p. 3 k., zaginął. Góral Wincenty, 32 p. obr. kraj., z Porąbki, 1890, zaginął. Groboń Józef, 10 p. p. 3 k., z Górek, zaginął. Grzywa Kazimierz, 16 p. obr. kraj. 12 k., z Wadowic, 1883, ranny; bliższe szczegóły nieznane.

Hajduk Józef, 17 p. obr. kraj. 2 k., z Godowej, był ranny w pierś i umarł dnia 24 października 1914 w polowym szpitalu 2/10, pochowany w Przyszowie we wspólnym grobie. Hałat Tomasz, 31 p. obr. kraj. 8 k., z Bulowic, 1893, w niewoli. Hawro Karol, 32 p. obr. kraj., zaginął. Hnmiński Józef, 30 bat. strzelc. oddział karab. maszyn., ze Lwowa, 1891, zabity.

Jastrzębski Wincenty, 16 p. obr. kraj. 10 k., zaginął. Jachym Franciszek, 13 p. p. 14 k., zaginął. Janeczek Andrzej. 56 p. p. 11 k., ranny; bliższe szczegóły nieznane. Janocha Stanisław, 45 p. p. 7 k., z Dobieszyna, 1892, był ranny w pierś i dnia 16 września 1914 umarł w przenośnym rezerw. szpitalu 2/15 w Suljin koło Jawornika, w Bośnii i tam został pochowany. Jantos Wawrzyniec, 13 p. p. 14 k., z Trojanowic, 1888, zaginął. Jaroszkiewicz Adam, 57 p. p. 1 k., ranny, bliższe szczegóły nieznane. Job Antoni, 57 p. p. 5 k., z Szynwałdu, 1885, zaginął.

Kociuba Karol, 18 p. obr. kraj. 2 k., 1892, w niewoli, Tjumen, gub. tobolska. Koryciński Franciszek, 31 p. obr. kraj. 7 k., z Łęków, zaginął. Kowal Jan, 16 p. obr. kraj. 11 k., z Gdowa, 1881, zaginął. Kosik Jan, 20 p. p. 5 k., zaginął. Kosman Józef, kapr. 57 p. p. 7 k., z Biskupic Radłowskich, 1890, w niewoli, Melenki, gub. włodzimierska. Kozik Karol, 32 p. obr. kraj., 10 k., zaginął. Kraus Tadeusz, 77 p. p. 6 k., ze Żmigrodu, w niewoli. Król Andrzej, 56 p. p. 10 k., z Targanicy, zaginął. Krowiak Maciej, 18 p. obr. kraj. 1 k., z Wesołej, był ranny w głowę; dnia 5 września 1914 przybył do szpitala rekonwalescentów w Kremsier i odtąd nic o nim niewiadomo. Krupa Jan, 40 p. p. 16 k., zaginął. Krupa Jan, 40 p. p. 1 bat., zaginął. Krupa Jan, 40 p. p. 8 k., z Borowej, 1883, w niewoli, Tjumen, gub. tobolska. Krupa Jan, 40 p. p. 3 k., z Borowej, 1883, zabity między 1 a 8 kwietnia 1915. Krupa Kazimierz, 19 p. obr. kraj. 3 k., z Brodów, 1894, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Kubacki Tomasz, 16 p. obr. kraj. 12 k., zaginął.

Łaptas Piotr, 13 p. p. 8 k., ranny; bliższe szczegóły nieznane. Laszak Jan, 20 p. p., ze Skrzypnej, zaginął. Leśniak Franciszek, 16 p. obr. kraj. 12 k., z Zebrzydowic, 1886, zaginął. Lichoń Jan, 13 p. p., ranny; bliższe szczegóły nieznane.

Matiasik Stanisław, 36 p. obr. kraj. 2 k., z Brodnej, 1882, umarł na udar serca dnia 19 czerwca, w rezerw. szpitalu Nr 9 w Wiedniu i został pochowany na centralnym cmentarzu, grupa 91, oddział XII, grób 28.

Pająk Wojciech, 56 p. p., z Żerosławic, 1895, zaginął. Paluchowski Józef, 57 p. p., umarł na zapalenie płuc dnia 12 kwietnia w przenośnym rezerw. szpitalu 6/9 i został pochowany na miejskim cmentarzu w Nowym Sączu. Pamuła Paweł, 24 p. landszt. 7 k., zabity między 11 a 20 marca 1915. Papuga Franciszek, 57 p. p. 1 k., zaginął. Pawlikowski Julian, jednor. 20 p. p. 10 k., zaginął. Pęcherek Edward, 10 p. p., z Wesołej, zaginął. Piechna Jan, 57 p. p. 1 k., z Dębiny Łętowskiej, w niewoli. Piotrowski Jan, 18 p. obr. kraj. 3 k., ze Strachocina, 1882, ranny; bliższe szczegóły nieznane. Piwowarczyk Franciszek, 13 p. p. 1 k., ranny, bliższe szczegóły nieznane. Pławecki Piotr, 20 p. p. 8 k., z Kamionki Małej, 1882, zaginął. Podkowicz Antoni, kapitan 80 p. p., 1878, złamał nogę; dnia 20 czerwca udał się ze szpitala rezerw. w Teplitz-Schönau do Rodehaus Teplitz. Podulka Wojciech, 10 p. p., ranny; bliższe szczegóły nieznane. Pomietło Paweł, 16 p. obr. kraj. 3 k., ranny; bliższe szczegóły nieznane. Ptak Piotr, 20 p. p. 11 k., 1886, był ranny w twarz; dnia 14 listopada 1914 przybył do garnizon. szpitala Nr 10 w Insbruku i odtąd niema o nim wiadomości.

Radwański Stanisław, kapr. 13 p. p. 3 k., ze Świątnik Dolnych, ranny; bliższe szczegóły nieznane.

Łoziński Michał, wicewachmistrz 5 oddziału żandarm., z Derewlan, 1889. ranny; dnia 15 lipca przybył do rezerw. szpitala Nr 11, Wiedeń V, Gassergasse 44—46.

O żołnierzach, których nazwiska podajemy poniżej, Biuro wywiadowcze nie ma dotąd żadnej wiadomości:

Baczeński Jakób, 40 p. p. Bania Jan, 56 p. p. Baran Józef, 10 bat. saperów. Baron Józef, 16 p. obr. kraj. Basik Wojciech, 15 p. obr. kraj. Biel Jan, 16 p. obr. kraj. Biela Wincenty, 16 p. obr. kraj. Bienias Marcin, 13 p. p. Boduch Jan, 57 p. p. Bora Franciszek, 32 p. obr. kraj. Budek Michał, 55 p. p. Chapiczug Jan, 2 p. legionów. Cholewa Sebastyan, 20 p. p. Czaja Stanisław, 13 p. p. Czech Stanisław, 13 p. p. Czeczot Ignacy, 32 p. obr. kraj. Czepiel Karol, 17 p. obr. kraj. Dominik Józef, 16 p. obr. kraj. Dudzic Józef, 40 p. p. Dziadkowiec Jan, 45 p. p. Dzik Oleksa, furman. Fiałek Piotr, 56 p. p. Flak Antoni, 90 p. p. Florek Stanisław, 3 p. legionów. Gałązka Piotr, 13 p. p. Gasz Stanisław, 89 p. p. Gazda Andrzej, 18 p. landszt. Gębala Jan, 36 p. obr. kraj. Głownia Józef, 13 p. p. Górnicki Józef, 95 p. p. Górnisiewicz Józef, 1 p. p. Grabiec Ludwik, 57 p. p. Greszek Stanisław, 80 p. p. Grygiel Franciszek, 56 p. p. Grzymuś Antoni, 56 p. p. Grzywacz Franciszek, 13 p. p. Hornik Józef, 19 p. obr. kraj. Humiński Franciszek, 30 p. p. Husarz Wojciech, 36 p. obr. kraj. Janik Józef, 223 bat. landszt. Jantos Jan, 13 p. p. Jarosz Jan, 9 p. p. Jasiołek Władysław, 32 p. obr. kraj. Jaśkowski Jan, 95 p. p. Jedliński Jan, 2 p. legionów. Jordanek Franciszek, 6 bat. strzelc. Kaganek Adam, 15 p. p. Kajorz Jacenty, 31 p. obr. kraj. Karwan Jan, 3 p. artyl. fort. Kasperek Tomasz, 13 p. p. Kicyła Oleksa, 89 p. p. Kielar Alojzy, 7 Geniedir. Klosek Władysław, 31 p. obr. kraj. Kolasa Andrzej Piotr, 20 p. p. Kołeczek Jan, 9 p. p. Komendera Marcin, 89 p. p. Kowalczyk Franciszek, 24 p. p. Kowalczyk Ludwik, 13 p. p. Kowalski Jan, 57 p. p. Kozioł Franciszek, 1 p. p. Krężelok Michał, 16 bat. strzelc. Kubas Jakób, 32 p. obr. kraj. Kubik Wawrzyniec, 32 p. obr. kraj. Kubik Antoni, 9 p. p. Kucab Józef, 34 p. obr. kraj. Kuciel Karol, 13 p. p. Kuciel Tomasz, 54 p. p. Kulka Stanisław, 20 p. p. Kwaśny Michał, 17 p. obr. kraj. Łabaj Michał, 57 p. p. Lysyng Leon, 16 p. obr. kraj. Lichtajski Stanisław, 16 p. obr. kraj. Mrowiec Stanisław, 56 p. p. Mrożek Jan, 16 p. obr. kraj. Pabjan Jan, 2 p. artyl. fort. Pachura Jan, 56 p. p. Pasierb Wojciech, 32 p. obr. kraj. Paszek Franciszek, 31 p. obr. kraj.

Pawlikowski Stanisław, 6 p. ułanów. Pietrzak Andrzej, 32 p. obr. kraj. Pikuła Wojciech, 17 p. obr. kraj. Piwowarczyk Antoni, 20 p. obr. kraj. Poprawa Antoni, 13 p. p. Poszywak Michał, 90 p. p. Prorok Franciszek, 55 p. p. Rospandt Karol, 57 p. p. Rzepka Stanisław, 32 p. obr. kraj. Sajdak Jan, 57 p. p. Schwarzstein Maks. 90 p. p. Sienczak Wiktor, 18 p. obr. kraj. Skiba Jan, 14 p. obr. kraj. Skoczółek Józef, 18 p. obr. kraj. Skwara Józef, 9/10 oddział robotn. Smoczyk Franciszek, 13 p. p. Smykal Maryan, 19 p. obr. kraj. Sobański Edward, 89 p. p. Stanisławczyk Stanisław, 32 p. landszt. Stasiak Franciszek, 77 p. p. Stokłosa Mikołaj, 32 p. obr. kraj. Sukiennik Stanisław, 57 p. p. Suski Władysław, 13 p. p. Szafraniec Władysław, 40 p. p. Szpyrka Hieronim, 55 p. p. Tabian Józef, Geniedirekt. w Przemyślu. Tomczyk Józef, 40 p. p. Tutro Jan, 32 p. obr. kraj. Urban Stanisław, 55 p. p. Urbanik Stanisław, 32 p. obr. kraj. Walkowicz Franciszek, 57 p. p. Zagubski Walenty, 40 p. p. Zając Stanisław, 57 p. p. Zaremba Jan, 16 p. obr. kraj.

Odpowiedzi Redakcyi.

M. Zorza, Pragwald. „Szlakiem polityki czynu“ wydrukujemy w skróceniu, bo rzecz stanowczo za długa. „Dziś albo nigdy“ w tej formie, jak jest napisane, nie przeszłoby przez cenzurę. Zostałaby tylko biała plama, bo o tych panach pisać dziś nie wolno. Za wyrazy uznania i współpracownictwo serdeczne dzięki. **K. K. w Krzątce.** — Dzięki za rozszerzanie „Piasta“. „Pieśni“ wysłane. Za towary, kupowane w firmie, podczas wojny, musi się płacić, bo długi, w czasie wojny zawarte, nie podlegają moratoryum. Trzeba szukać sposobu dobrowolnej ugody co do spłaty. W tych ciężkich czasach wszyscy powinni sobie wzajem pomagać. To trzeba wierzycielom powiedzieć. Przypuszczamy, że w drodze ugody da się osiągnąć zwłokę w płatności. — **Michał Cieślak, Feldpost 186.** Z małemi poprawkami zamieścimy w jednym z najbliższych numerów. — **Stanisław Strojny w Sułowie.** Prosimy przysłać nam całość, a wówczas da się z tego coś zamieścić. Bardzo się cieszymy, żeś, kochany chłopcze, tak ładnie to napisał. Ucz się, czytaj, czytaj jak najwięcej, a możesz dojść do ładnych rzeczy. — **Marya Sosna.** Sprawę poruszamy w osobnym artykule. — **M. Kurpaska.** Zamieścimy albo w „Piaście“, albo w drugiej książeczce „Pieśni i piosenek wojennych“. — **Jan Białas, Budapeszt.** Proszę nam dokładnie podać pułk i kompanię, przy której brat służył, rok i miejsce jego urodzenia, gdyż dopiero wtedy będziemy się mogli o nim dowiedzieć. — **J. Ficek w Skawicy.** Artykuły bardzo dobre. Zamieścimy w przyszłym numerze. — **Andrzej Pomera w Chyszówce.** Dziękujemy. Zamieścimy w przyszłym numerze. — **Wojciech Reising, Feldpost 104.** Bardzo dziękujemy. W przyszłym numerze. — **Władysław Olszewski.** Nie możemy zamieścić z powodów cenzuralnych. — **Marya Kulesza z Woli Przemykowskiej.** „Niewiasta katolicka“, o ile nam wiadomo, z wybuchem wojny przestała wychodzić i dotąd nie wychodzi. — **Pierzga Jakób w Barcicach.** Jako utwory literackie za słabe; jako aktualne za mało bezpośrednie. Nie wydrukujemy. — **Franciszka Widlarz w ChocznI.** Wydrukujemy z małemi poprawkami. — **Aniela Bistowa w Balinie.** Może, gdy będzie miejsce, zamieścimy. — **Jan Czeluśniak z Wójtowej.** Zamieścimy. — **Michał Cieślak, forszpan, Feldpost 186.** Proszę nam przysłać inne, może się prędzej do druku nadadzą. — **Stanisław Strojny, Łuków.** Proszę o przysłanie tego „dalszego ciągu“ i końca. — **K. Kurpaske, Kęty.** Zamieścimy, gdy będzie miejsce. — **Jerzy Duda w Skoczowie.** Artykuł porusza sprawy najważniejsze w sposób chaotyczny. Nie wydrukujemy. — **Jan Kamiński z Koszarawy.** W drugim zbiorku „Pieśni wojennych“ zamieścimy.

Polegli, ranni i jeńcy wojenni.

(Skrócenia: k. — kompania. Cyfry w nawiasach oznaczają datę śmierci. Przy jeńcach podajemy w nawiasach miejsce obecnego pobytu jeńców).

W liście strat Nr 119

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

Zabici:

Bonlej Jan, 28 p. artyl. poln., z Jasionki Masiowej, 1889. **D**oroszowski Mikołaj, 10 bat. pionierów 3 k. **F**edak Aleksander, 30 p. p. Fitkowski Łukasz, 30 p. p. **G**awura Mikołaj, 11 p. artyl. 4 bat., z Żyrawki. **K**aszuba Józef, 3 p. ułanów 2 esk., z Balina, 1892 (3/12). Klimek Paweł, 3 p. ułanów 2 esk., z Bukowska Wsi, 1891 (3/12). **M**azurkiewicz Jan, 11 p. artyl. poln. 4 bat., ze Zuchorzyc, 1890. **O**sławski Jan, 36 p. lszt., z Szeparowców. **R**ypuła Jan, 11 p. artyl. poln. 4 bat., 1887.

Ranni:

Budnik Władysław, 28 p. artyl., z Błozewi Górnej. **D**udek Franciszek, 3 p. ułanów 2 esk., z Wólki Duleckiej. **G**ajda Michał, 6 p. ułanów. Grec Antoni, 3 p. ułanów 2 esk., z Przybyszówki. **J**ackowski Karol, 30 p. p. **K**arabanowski Wojciech, plut. 28 p. artyl., z Ostobuża. Kaszuba Eugeniusz, 11 p. artyl. 4 bat., z Lewandówki. Kaznowski Jan, pluton. 3 p. ułanów 1 esk., z Zastawu. Kolasa Tomasz, 3 p. ułanów 1 esk., z Brusna Nowego. Korniak Jan, 3 p. ułanów 1 esk., z Zabrotówki. Kozakiewicz Piotr, 30 p. p. Koziemski Sylwester, 30 p. p. Kozioł Władysław, 28 p. artyl., z Jadowników Mokrych. Krauz Wojciech, pluton. 3 p. ułanów 2 esk., z Komborni. Kusmider Józef, plut. 3 p. ułanów 2 esk., z Rudny Wielkiej. Kwarta Jakób, 30 p. p. Leś Władysław, 3 p. ułanów 2 esk., z Rzeszowa. Leśniański Piotr, 28 p. artyl., z Letniej. Lisowski Mikołaj, 30 p. p. Lukaszczyk Walenty, 28 p. artyl. poln. Lukowski Jan, 30 p. p. **M**aderak Franciszek, 3 p. ułanów 3 oddz. karabinów maszyn., z Woli Gołego. Makuch Zygmunt, kapr. 32 p. art. poln., ze Lwowa. Malinowski Andrzej, 10 bat. pionierów 3 k., z Borku Szlacheckiego. Mróz Wojciech, 28 p. artyl., z Krasnego. **P**iękos Jan, 3 p. ułanów 2 esk., z Pstrągowej. Pikus Dominik, 3 p. ułanów 2 esk., z Sokolników. Pryszlak Michał, 30 p. p. **S**oliński Józef, 36 p. lszt. Stanach Andrzej, 1 bat. strzelc., 2 k., z Bysiny. Szajkiewicz Grzegorz, 28 p. artyl., z Czerlan. Szkolnicki Andrzej, pluton. 3 p. ułanów 2 esk., z Dublan. **W**achal Jan, kapr. 18 p. p. 14 k., z Rudawy. Węgryn Teodor, 10 p. p., z Sierakowców. **Z**ieliński Grzegorz, 30 p. p.

W niewoli:

Benyk Stefan, 9 p. obr. kraj., z Bortiatyna. Buszczak Jan, z Pistynia, pułk niewiadomy (Aszabad, Rosya). **G**olen Filip, pułk niewiadomy (Tjumeń, gub. tobolska). Grund Andrzej, 30 p. p. **K**isielewicz Michał, 3 p. ułanów 3 esk., z Tatar. Krawczuk Władysław, 30 p. p.

W liście strat Nr 120

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

Zabici:

Atamaniuk Piotr, 24 p. p. **B**aranowski Kazimierz, 24 p. p. **C**haruk, kapral 36 p. obr. kraj. 2 bat. Ciesielski Józef, 36 p. obr. kraj. 2/1 k. **G**regorczyk Antoni, 8 p. p. 14 k. Grodzicki Piotr, plut. 36 p. obr. kraj. 2 bat. **J**akubiszyn Leon, 36 p. obr. kraj. 2/1 k. **L**esiuk Michał, 36 p. obr. kraj. 2/1 k. **R**ybicki Józef, 36 p. obr. kraj. 2/1 k. **S**koczdopole Bronisław, frajt. 24 p. p. Stankowski Tadeusz, 24 p. p. **W**atamaniuk Mikołaj, 24 p. p.

Ranni:

Chrzanowski, kapral 36 p. obr. kraj. 2 bat. **D**robowicki Józef, 36 p. obr. kraj. 2 bat. Dutczak Józef, 36 p. obr. kraj. 2/1 k. **G**emski Piotr, kapr. 36 p. obr. kraj. 2 b. **K**orzeniowski Michał, 24 p. p. Kostroz Jan, frajter 36 p. obr. kraj. 2 bat. Krzemieniecki Wojciech, 36 p. obr. kraj. 2 bat. **L**opowski Piotr, plut. 36 p. obr. kraj. 2 bat. Lusoński Michał, 16 p. lszt. 3 k. **S**warczewski Andrzej, 24 p. p. **Ś**liwiński Michał, 36 p. obr. kraj. 2 bat. **W**ołoszyn Michał, 36 p. obr. kraj. 2 bat. Żułakowski Jerzy, 24 p. p.

W niewoli:

Korzeniowski Szymon, 36 p. obr. kraj. 2 bat. **S**kydlecki Jan, 36 p. obr. kraj 2/1 k. Sokołowski Leon, frajt. 36 p. obr. kraj. 2 bat. Stusiak Jan, frajt. 36 p. obr. kraj. 2/1 k. **W**askul Paweł, 36 p. obr. kraj. 2 bat.

W liście strat Nr 121

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

Zabici:

Boron Władysław, kapr. 20 p. obr. kraj. 3 k. **D**ereniuk Stefan, kapr. 20 p. obr. kraj. 6 k. **F**ronczak Jan, 3 bat. saperów, z Jazłowca. **G**łogowski Emil, 20 p. obr. kraj. 4 k. Gościej Stanisław, 58 p. p. 6 k., z Tokarni, 1893 (3/12). **H**nat Józef, 20 p. obr. kraj. 3 k. Horodyski Jan, jednor. 20 p. obr. kraj. 3 k. **J**ania Wojciech, 58 p. p. 7 k., z Targowiska, 1895 (31/12). **K**opestyński Michał, frajter 20 p. obr. kraj. 4 k. Korcyl Władysław, 32 p. lszt. 10 k. (19-24/11). Kowalczuk Teodor, 20 p. obr. kraj. 4 k. Kurowski Franciszek, 32 p. lszt. 11 k. (19-24/11). **L**epojec Piotr, furman cywilny. **N**iemiec Jan, 32 p. lszt. 10 k. (19-24/11). Nyczaj Karol, 20 p. obr. kraj. 1 k. **P**awluk Michał, 20 p. obr. kraj. **S**tach Wojciech, kapr. 32 p. lszt. 3 k., z Krosnej (19-24/11). Szkolud Władysław, 32 p. lszt. 10 k. (19-24/11). Szywaga Michał, 58 p. p. 1 k., z Harasymowa. **Z**ajda Jan, 58 p. p. 6 k., z Rudnika, 1895 (31/12).

Ranni z 32 pułku landszturmu:

Babraj Andrzej, 12 k. Bachleda Andrzej, kapr. 10 k. Baj Jakób, 5 k. Baran Franciszek, kapr. 12 k. Baran Piotr, kapr. 1 k. Baron Antoni, 5 k. Bartak Franciszek, 1 k. Bednarczyk Józef, 10 k. Bernowski Bartłomiej, 6 k. Bernowski Franciszek, 6 k. Błachut Jan, 7 k. Borgiel Jan, kapral 5 k. Borowiec Józef, frajt. 11 k. Bragiel Jan, 7 k. Bujak Jan, 10 k. Burlak Piotr, 3 k. **C**zech Karol, 7 k. Czeremeta Michał, 9 k. Czop Józef, 1 k. **D**adak Józef, 1 k. Duda Piotr, kapr. 6 k. Dziedzic Józef, 11 k. **F**erenz Feliks, frajt. 3 k. Fiala Antoni, frajt. 2 k. Foltyn Franciszek, 6 k. Forgel Władysław, frajt. 7 k. Frei Jan, frajt. 7 k. Friedrych

Franciszek, 6 k. Frybort Józef, pluton. 1 k. Funek Dominik, 3 k, Gnat Kazimierz, 10 k. Godyń Stanisław, 1 k. Gucwa Antoni, 5 k. Gwóźdź Ignacy, 10 k. Hałama Franciszek, 5 k. Hank Wincenty, 1 k. Holda Stanisław, 12 k. Jaworski Franciszek, 7 k. Jelonek Wojciech, frajter 1 k. Jodłowski Marcin, 10 k. Kalabek Jan, frajt. 1 k. Kargol Floryan, 9 k. Kawalec Franciszek, 10 k. Kicior Wojciech, 10 k. Klement Wojciech, 10 k. Klockowski Stanisław, frajt. 11 k. Knyl Alojzy, frajter 3 k. Knobloch Jan, 8 k. Kocioł Jan, 7 k. Komarek Antoni, 5 k. Koziełek Andrzej, 8 k. Kubicz Jan, 12 k. Kubin Juliusz, 12 k. Kudyba Stanisław, 10 k. Kulczyk Jan, 3 k. Lipiński Józef, 10 k. Lipski August, plut. 3 k. Lis Tomasz, kapral 6 k. Lis Wincenty, 1 k. Lukowicz Stanisław, 7 k. Łakomy Franciszek, 5 k. Machowicz Maciej, 10 k. Machowski Szymon, 3 k. Madej Mikołaj, 10 k. Majdloch Karol, 1 k. Malik Józef, 1 k. Maliszek Józef, 2 k. Marona Kazimierz, 5 k. Matuia Antoni, 1 k. Medrak Jan, 6 k. Merak Józef, 1 k. Mitoraj Jan, 7 k. Młyński Władysław, 1 k. Moskala Jan, 12 k. Mucha Józef, 7 k. Nakladal Bartłomiej, 1 k. Nowak Józef, 7 k. Nowak Karol, kapral 1 k. Nowak Piotr, 12 k. Oleksy Jan, 3 k. Pelzel Franciszek, 1 k. Pitron Antoni, 9 k. Podolek Michał, 8 k. Pompa Marcin, 1 k. Przetocki Jan, kapr. 5 k. Ramut Józef, 10 k. Rielka Jan, 3 k. Rogusz Jakób, 11 k. Rybka Wilhelm, feldf. 6 k. Sor Jan, 8 k. Sowa Antoni, 6 k. Sterkowiec Antoni, 9 k. Synek Franciszek, frajter 3 k. Szap Piotr, frajt. 3 k. Szczepanik Józef, 7 k. Tarnowski Jakób, 9 k. Tobiasz Karol, 1 k. Tokarz Franciszek, kapr. 11 k. Tokarz Michał, 2 k. Ulica Franciszek, 5 k. Urzędowski Jan, 12 k. Wielgus Wojciech, 9 k. Zuchowicz Stanisław, 7 k. Zych Jan, 12 k.

Ranni z 20 pułku obrony krajowej:

Bojko Piotr, 11 k. Borys Stanisław, 7 k. Boryskiewicz Michał, frajter 11 k. Było Stefan, 4 k. Chojecki Sylwester, 5 k. Chominek Mikołaj, 12 k. Chwałek Mikołaj, frajter 12 k. Ciupiak Roman, 4 k. Czeczel Jan, pluton. 5 k. Czudakowski, 1 k. Drapak Paweł. Dumański Maryan, plut. 5 k. Fedorowicz Michał, frajt. 10 k. Fedyk Andrzej, kapr. 3 k. Feliszewski Grzegorz, kapr. 11 k. Gebuła Józef, 10 k. Głuch Jan, kapr. 6 k. Grabowski Andrzej, 6 k. Gruszecki Antoni, frajt. 11 k. Gubernat Michał, 11 k. Guszpit Stefan, 11 k. Gwizdok Jan, 3 k. Hajdukiewicz Piotr, 11 k. Hołowiński Józef, 1 k. Hryńkiewicz, 6 k. Hrywniak Jan, 9 k. Jencz, 1 k. Jurczak Jan, 6 k. Karabin Piotr, 4 k. Karkowski Stanisław, frajt. 4 k. Kliszcz Teodor, 5 k. Kołodnicki Stefan, 9 k. Koraliński, 12 k. Kozak Piotr, 7 k. Kramarczuk Cyryl, 7 k. Kruk Jan, 1 k. Kuc Michał, 12 k. Kujawski Karol, 4 k. Kulczycki Józef, 4 k. Lotacki Stefan, 3 k. Łytkan Antoni, 11 k. Małecki Piotr, frajt. 5 k. Maruszczak Mikołaj, 11 k. Medyński Michał, 4 k. Moskal Tomasz, 5 k. Nocek Józef, feldf. 10 k. Orłowski Michał, 4 k. Ostasz Jan, 7 k. Pankiewicz Piotr, 12 k. Pełech Jan, 10 k. Pindus Leon, kapr. 5 k. Prowalski Grzegorz, frajt. 11 k. Przetocki Jan, kapr. 5 k. Radłowski Jan, 12 k. Rasławski Antoni, feldf. 5 k. Rodycz Jan, frajt. 9 k. Rożko Piotr, 6 k. Saska Roman, kapr. 5 k. Sikorski Mikołaj, 11 k. Sirecki Adam, 9 k. Siwicki Józef, frajter 5 k. Skibiński Bartłomiej, 5 k. Skotnicki Antoni, 7 k. Smich Tomasz, 9 k. Stanik Piotr, 7 k. Stec Stefan, 5 k. Strutyński Stefan, plut. 11 k. Sułkowski Wojciech, frajter 11 k. Szlichutka Piotr, pluton. 12 k. Szpuk Michał, 11 k. Szymczuk Michał, 5 k. Tracz Michał, 5 k. Trybuchowski Gabryel, kapr. 5 k. Turkiewicz Ignacy, kapr. 12 k. Twardowski Jan, frajter 7 k. Wengrzyn Michał, 11 k. Zawadzki Antoni, 3 k. Złotnicki 1 k.

Ranni z innych pułków.

Balinka Bronisław, 58 p. p. 7 k., z Trzebuni. Bułka Franciszek, 3 bat. saperów, z Mościsk. Dyrda Michał, 11 p. artyl. Kinasz Piotr, 58 p. p. 6 k., z Majdanu Średn Kudlacz Jan, 58 p. p. 7 k., z Pcima. Lepecki Teodor, 58 p. p. 6 k., z Sapahowa. Mazur Franciszek, 54 p. p. 3 k., powiat tarnowski. Słota Stanisław, 58 p. p. 7 k., z Kurowa. Stokłosiński Jan, 58 p. p. 7 k., z Brzeszcza. Winiarski Józef, 58 p. p. 5 k., z Halicza. Zamorski Franciszek, 11 p. artyleryi.

W niewoli z 32 p. landszt., z 12 komp.

Baran Franciszek, kapr. Bator Antoni. Blicharski Wawrzyniec. Ciupek Jan. Dąbrowski Józef, frajter. Dziekan Jan. Dutkiewicz Franciszek. Gawęcki Michał. Hrycek Jan. Jackowski Antoni. Język Piotr. Kotas Jerzy. Król Franciszek. Król Jan, kapral Król Michał, 6 k. Mędrek Paweł Niedojadło Józef. Pająk Maciej. Piórecki Feliks. Pipryk Józef. Procner Paweł. Przonka Józef. Sinicki Antoni. Soja Kazimierz. Stolarz Franciszek. Szwed Walenty. Trzaskowski Antoni. Węgiel Piotr, kapral. Zieliński Józef, forysic

W niewoli z innych pułków.

Domapoła Stanisław, 16 p. obr. kraj. 6 k. Fedyna Roman Jarosław, jednor. medyk 79 p. p. 13 k., z Drohobycza, ranny (garniz. szpital w Skoplje albo Niszu, Serbia). Koźmineński, pułk nieznany, ze Lwowa (Brest, Francya). Kozupa Michał, pułk nieznany, ze Lwowa (Brest, Francya). Melnik Jan, pułk niewiadomy, z Nadycz (Jelec, Rosya). Sobjakowski Jan, pułk nieznany, ranny (Włodzimierz, Rosya). Święczek Michał, 13 p. p. 16 k., z Filipowic, ranny (Moskwa) Świerz Tadeusz, jednor. kapr. 13 p. p. 5 k., z Krakowa, ranny (Moskwa). Trotnik Jan, pułk nieznany, umarł 21 października 1914 w Tambowie, w Rosyi.

Lista strat **Nr 121** zawiera również nazwiska żołnierzy z 16 p. obr. kraj. i 32 p. obr. kraj., które wymieniliśmy w jednym z poprzednich numerów.

Lista strat **Nr 122** nie zawiera żadnego polskiego nazwiska.

W liście strat Nr 123

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

Zabici:

Agoprowicz Antoni, 22 p. obr. kraj. 9 k., z Rybny (Kosów). Barwinek Maryan, II/11 dyw. artyl. Beskiewicz Wiktor, 58 p. p. 8 k., z Delatyna. Borysiewicz Michał, 58 p. p. 7 k., z Czortowca. Grocholski Franciszek, kapral 58 p. p. 7 k., z Maryampola. Kaczkowski Karol, kapral 58 p. p. 8 k., z Niżniowa. Karpik Aleksander, legionista z powiatu mohilewskiego (pochowany 27 grudnia w Zakliczynie). Krzaczkowski Władysław, 30 p. p. Marczuk Jan, pluton. 11 dyw. ciężkich haubic. Mitoraj Michał, feldf. 58 p. p. 8 k., z Grabowca. Pasinek Jan, 13 bat. saper. 4 k

Ranni:

Balicki Jan, 30 p. p. Bernacki Michał, 22 p. obrony kraj. 4 k., z Kosowa. Ćwiertniewicz Jan, 32 p. obr. kraj 4 k. Hebda Jan 32 p. obr. kraj 7 k. Kluczek Izydor. 3[illegible]

p. artyl. 4 bat., z Halicza. Kordasz Bronisław, kapr. 58 p. p. 7 k. Kozłowski Jan, 58 p. p. 5 k. Krajewski Ludwik, 32 p. artyl. 4 bat., z Tłumacza. Kurowski Józef, 30 p. p. **L**is Piotr, 5 p. ułanów. **M**akuchowski Marcin, 30 p. p. Mandziara Stanisław, 32 p. obr. kraj. 8 k. Maruszewski, 32 p. artyl. Mosioncz Jan, 22 p. obr. kraj. 5 k. **P**rorok Franciszek, kapral 32 p. artyl. **S**krzybek Kazimierz, 32 p. obr. kraj. 3 k. **Ś**liwiński, 32 p. artyl. polnej 4 bat. **W**ernikowski Stanisław, 30 p. p. Wituszyński Jan, 32 p. artyl. poln. **Z**apisocki Mikołaj, pluton. 30 p. p.

W niewoli:

Bławacki Paweł, forysic 19 p. landszt. 5 k., z Podlisek Małych (Słobodsk, gub. wjatska). Bida Michał, 19 p. lszt. 11 k., z Dalnicza (Słobodsk). Borys Michał, 19 p. lszt. 12 k., z Jasienowa (Słobodsk). Burko Michał, 19 p. lszt. 10 k., z Reklińca (Słobodsk). **C**ybulski Teodor, 19 p. lszt. 8 k., ze Starego Miasta (Tszembar, gub. penzenska). **H**abiza (Gabiza) Józef, frajter, pułk niewiadomy, z Dąbrowy, ranny (Tuła, Rosya). Haczoł Józef, frajter, pułk niewiadomy, z Mokrzysk (Iwanowo-Wozniesiensk, gub. włodzimierska). **J**urczyszyn Teodor, 19 p. lszt. 9 k., z Wyrowa (Słobodsk, gub. wiatska). Juszkiewicz Jan, pułk niewiadomy, ze Sącza, ranny (Ukryskoje, Rosya). **K**asiwor Stanisław, pułk niewiadomy, z Tarnowa, ranny (Tambow, Rosya). Kawojowski Aleksander, 19 p. lszt. 10 k., z Baranówki (Czerepowiec, gub. nowogrodzka). Kowal Cyryl, 19 p. lszt. 9 k., z Batiatycz (Czerepowiec, gub. nowogrodzka). Kuziemski Jerzy, 19 p. lszt. 8 k., z Remenowa (Tszembar, gub. penzenska). **L**ist Chil, pułk niewiadomy, ze Stryszowa, ranny (Tuła, Rosya). **Ł**ukasz Grzegorz Jakób, 19 p. lszt. 10 k., z Batiatycz (Słobodsk, gub. wiatska). **M**alicki Joachim, 19 p. lszt. 8 k., z Remenowa (Tszembar, gub. penzenska). Marynowski Leon, frajt. 58 p. p. 7 k., z Bitkowa. Matyk Paweł, pułk niewiadomy, z Jasła, ranny (8 szpital ewakuac. w Moskwie). **N**aprawnik Stanisław, pułk niewiadomy (Nisz, Serbia). **P**rokop Jakób, 19 p. lszt. 16 k. (Słobodsk, gub. wiatska). **R**ak Jan, 19 p. lszt. 15 k., z Zapytkowa (Tszembar, gub. penzenska). **S**awka Michał, 19 p. lszt. 12 k. (Czerepowiec, gub. nowogrodzka). Sagrowski Jarosław, pułk niewiadomy, z Jarosławia (Samarkand, Rosya). Sbarok Jan, pułk niewiadomy, ranny (Włodzimierz, Rosya). Semenowicz Piotr, plut. 19 p. lszt. 10 k. (Czerepowiec, gub. nowogrodzka). Stachurski Jan Stanisław, 19 p. lszt. 1 k., z Liska (Słobodsk, gub. wiatska). Sulski Stanisław, pułk niewiadomy, ranny (Włodzimierz). Szponarski Antoni, forysic 19 p. lszt. 16 k. (Słobodsk, gub. wiatska). Szponarski Karol, 19 p. lszt. 9 k. (Czerepowiec, gub. nowogrodzka). **T**oszcz Józef, pułk niewiadomy, z Dąbrowy (Włodzimierz, Rosya). **W**ytrykusz Konstanty, 19 p. lszt. 12 k. (Słobodsk, gub. wiatska). **Z**awojowski Aleksander, 19 p. lszt. 10 k., z Baronówki (Słobodsk). Zawra Wojciech, podoficer, pułk niewiadomy, ranny (Ukryskoje, Rosya). Zborowski Marcin, 19 p. lszt. 9 k., z Batiatycz (Słobodsk, gub. wiatska).

Lista strat **Nr 123** zawiera również nazwiska żołnierzy z 32 pułku obrony krajowej, które wymieniliśmy w jednym z poprzednich numerów.

W liście strat Nr 124

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

Zabici:

Decowski Michał, 10 bat. saperów 2 k., z Żołyni (16/10-1/11). Deręgowski Stanisław, 17 p. landszt. 1 k. (20/12). **J**aniszów Józef, 10 bat. saperów 2 k., z Borysławia (15-21/12). Jaworski Julian, 35 p. obr. kraj. 3 k. (19/12). **K**aczmarczyk Wojciech, 10 bat. saperów 2 k., z Makowa (16/10-11). Karczmar Damian, frajt. 15 p. p. **M**atyskiewicz Szymon, pluton. 17 p. lszt. 4 k. **P**rokopowicz Edmund, 10 bat. saperów 2 k., z Krakowa (16/10-1/11). Przybyło Andrzej, 17 p. lszt. 7 k., ze Straszydła (16/12). Przypputnik Jan, 18 p. lszt., z Mechawy (9-10/12). **Z**ubik Franciszek, 10 bat. saperów 2 k., z Dolhego (16/10-1/11).

Ranni:

Cieślik Franciszek, 17 p. lszt. 5 k., z Kielanówki. **D**ubiel Jan, 18 p. lszt., z Moderówki. **G**ramkiewicz, 18 p. obr. kraj. **K**arabin Michał, rez. 10 dyw. artyl. Kruczek Józef, 17 p. lszt. 3 k. Kruczek Józef Hipolit, 18 p. lszt., z Komańczy. Krysa Szymon, 35 p. obr. kraj. **M**ałek Wawrzyniec, 10 bat. saperów 2 k., z Długiego. **O**lszowy Józef, 17 p. lszt. 3 k. Rzeszutek Wojciech, 17 p. lszt. 7 k., z Zaczernia. **T**omczyk Wawrzyniec, 17 p. lszt. 3 k. **Z**arych Wawrzyniec, 18 p. obr. kraj.

W niewoli:

Koczot Józef, 17 p. lszt. 8 k., z Gwoźnicy Górnej. Kosiba Józef, 17 p. lszt. 5 k., z Małej. **N**abiał Piotr, 98 p. p. 14 k., z Dąbrówki Morskiej. **P**ecikiewicz Michał, 9 d. ciężkich haubic 1 bat., z Okrajnika (Ashabad, Rosya). **R**oguła Karol, 17 p. lszt. 5 k., z Bud. **S**zalony Wojciech, 17 p. lszt. 5 k., z Bratkowic. **T**ur Stanisław, 3 p. ułanów, 3 esk., ze Świrza. **Z**ając Jan, 9 dyw. ciężk. haubic 1 bat., z Łapczycy (Ashabad, gub. zakaspijska).

W liście strat Nr 125

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

Zabici:

Bozyk Michał, 32 p. landszt. 11 k. Burkowicz Józef, 16 bat. strzelc. 3 k. **D**uda Józef, 20 p. p. 14 komp., z Kamienicy, 1879 (8-30/11). **J**anus Wincenty, 2 p. artyl. fort. 4 k., z Ptaszkowej, 1892 (9/1). **K**aczmar Damian, frajter 15 p. p. Kubasiewicz Józef, 30 bat. strzelc. 2 k., z Petlikowców Starych. **P**orycki Stefan, 32 p. lszt. 11 k., z Herodzowa. **S**załapata Jan, 15 p. p., z Janowa. Szumański Jan, 2 p. ułanów. **Z**arski Stefan, 30 batalion strzelc. 2 komp., z Dzurkowa.

Ranni:

Bebyk Antoni, 58 p. p., z Jamnicy. Berczowski Michał, 30 bat. strzelc. 1 komp., z Czeremchowa. Bernaś Jan, kapral 2 p. ułanów. Berka Franciszek, 2 p. ułanów. Bochnia Jakób, 106 bat. lszt. 1 komp., z Wrocanki. Bodnar Michał, 53 p. p. 14 k. Bojko Piotr, 58 p. p. 13 k. Bojko Teodor, 30 bat. strzelc. 1 komp., ze Szmankowców. Bolas Jan, 106 bat. lszt. 1 k., z Łomnicy. Bryła Kazimierz, frajter 58 p. p. 13 k., ze Lwowa. Brzeżny Stanisław, 20 p. p. 16 komp., z Ochotnicy. **C**arboch, frajter 58 p. p. 16 k., ze Stanisławowa. Charkowski Rudolf, kapral, 58 p. p. 16 k., ze Stanisławowa. Chrząszcz Jan, 16 p. obr. kraj. 5 k. Cichy Michał, 2 p. ułanów. Czaban Michał, 58 p. p. 14 k., z Miłowania. Czerwiński Michał, 58 p. p. 16 komp., z Czortowca. Czołowski Michał, 58 p. p. 13 komp., z Czerniejowa. Czop Wojciech, kapral 20 p. p. 16 k., z Siedlisk. Czujko Michał, 58 p. p. 14 komp., z Siemikowców. Czusak Piotr, 58 p. p. 14 k., z Zielonej. **D**ąbrowski Antoni, 106 batal. lszt. 1 k.,

z Załubińcz. Dobrowolski Michał, 58 p. p. 13 k., z Michalcza. Dubiak Mikołaj 58 p. p. 15 k., z Weleśnicy. Duzinkiewicz Michał, frajter 58 p. p. 13 k., z Gruszki. Dziendzierucha Michał, frajter 58 p. p. 13 komp. Fedorowski Marcin, 31 p. obr. kraj. 3 komp., z Ujścia Ruskiego. Frączek Bartłomiej, 106 bat. łszt. 1 komp., z Kamienicy. Gesicki Jan, 58 p. p. 15 k. Gołębiowski Teodor, 58 p. p. 14 k., z Mikuliczyna. Goradzik Jan, 16 batal. strzelc. 3 k. Grochalski Paweł, plut. 58 p. p. 14 k., z Wołczkowa. Gural Andrzej, kapral 58 p. p. 14 komp., z Krzywotuł Nowych. Gurawski Stanisław, 58 p. p. 15 k., z Niżniowa. Hłymiński Jakób, plut. 58 p. p. 16 k., z Bratyszowa. Hołyński Michał, kapral 58 p. p. 16 k., z Przerośli. Janda Andrzej, 16 p. obr. kraj. 8 komp. Jarosławski Leopold, jednor. ochot. 58 p. p. 13 k., z Tłumacza. Jaworski Michał, frajter 58 p. p. 13-ta komp. Kapustyński Onufry, 58 p. p. 14 k., z Tłumacza. Klonowski Rudolf, 58 p. p. 16-ta komp., z Dzurkowa. Korytowski Maryan, 58 p. p. 13 komp., z Knihinina. Kowalski Paweł, 58 p. p., z Tyśmienicy. Kozicki Piotr, 58 p. p., z Tyśmienicy. Kraśniak Stefan, 58 p. p. Kruk Piotr, 30 bat. strzelc. 1 komp. Krzyżanowski Piotr, 58 p. p. 14 k., z Łonczyna. Kudła Jan, 32 p. p. 14 k., z Jarosławia. Kulecki Michał, 58 p. p. 14 komp., z Bohorodczan. Lazarewicz Michał, 58 p. p. 16 k., z Serafińców. Lewandowski Michał, kapral 58 p. p. 14 komp. Łoziński Stanisław, 58 p. p. 13 komp. Łucki Jan, 58 p. p. 14 k., z Jasienowa. Macior Klemens, 106 bat. łszt. 1 komp., ze Sietnicy. Makar Stefan, 58 p. p. 14 komp., z Pobereża. Martin Jan, 32 p. lszt. 6 k., z Kulikowa. Mazanek Stanisław, 106 bat. lszt. 1 k., z Ustowa. Mazur Franciszek, 3 p. artyl. Mazurek Jan, 32 p. landszt. 5 k., z Płaszowa. Melnym Mikołaj, 30 bat. strzelc. 2 komp. Narożniak Włodzimierz, 58 pułk p. 13 komp., z Jezupola. Olszowski Franciszek, 12 p. dragonów 6 eskadr. Ostrowski Karol, 58 p. p. 13 komp., ze Stanisławowa. Pałacz Jan, 106 bat. strzelc., z Ochotnicy. Petrykiewicz Teodor, 20 p. p. 14 k., ze Szlachtowej. Piotrowski Dominik, 30 bat. strzelc. 2 k., z Uhornik. Pirniak Roman, 58 p. p. 14 k., z Nadwórnej. Półtorak Gabryel, 106 bat. lszt. 1 k., z Nowego Targu. Pouch Piotr, 30 bat. strzelc. 2 k. Romaniuk Jan, 58 p. p. 14 komp., z Łojowej. Rudnicki Mikołaj, 58 p. p. 16 k. Sakowski Jan, 58 p. p. 16 k., z Czarnołożec. Siatkowski Jan, 106 bat. lszt. 1 k., ze Starego Sącza. Spak Adam, 58 p. p. 13 k., z Knihinina. Stojkiewicz Józef, kapral 37 p. artyl. 1 bat. z Żółkwi. Strączek Stanisław, plutonowy 2 p. ułanów. Szkura Michał, 58 p. p. 15 komp., z Hryniowców. Szmigiel Michał, 15 p. p. z Werbiwci. Szpaczyński Mikołaj, 58 p. p. 15 k., z Petryłowa. Szwed Józef, 2 p. ułanów. Talik Rudolf, 2 p. ułanów. Tomasiak Marcin, 3 p. artyl. Tuchek Wojciech, 2 p. artyl. fort. 4 komp. Tumin Józef, 58 p. p. 13 k., ze Stanisławowa. Twardowski Karol, 58 p. p. 15 k., z Grabieży. Twardowski Paweł, 58 p. p. 15 k., z Grabieży. Warzała Paweł, 32 p. landszt. 5 komp. Werbiwski Stefan, 58 p. p. 14 k. Winnicki Julian, 15 p. p. Wojciuk Mikołaj, plut. 58 p. p. 15 komp., z Jezupola. Wojtaszek Wojciech, 106 bat. lszt. 1 k., ze Sromowców Wyższych. Zając Michał, 58 p. p. 16 komp., z Knihinina. Zborowski Jan, 58 p. p. 16 komp., z Błudnik. Zieleń Jan, 106 bat. lszt. 1 k., z Korzennej. Zradowski Piotr, 15 p. p., z Wiszniowczyka.

W niewoli:

Balicki Michał, 35 komenda żandarm., z Orzechowców (Astrachań). Baran Józef, 35 kom. żandarm., z Kaczanówki (Korsuń, Rosya). Barta Stanisław, 30 bat. strzelców. Bazar Roman, 35 kom. żandarm., z Dragonówki (Astrachań). Benzla Jan, 35 kom. żandarm. (Korsuń). Biały Mikołaj, 35 kom. lszt., z Janówki (Tszembar, gub. penzeńska). Bursztyński Franciszek, 35 komp. żandarm., z Iwanówki (Słobodsk, gub. wiatska). Chudobiak Jan, 30 bat. strzelc. 1 k., z Jezupola. Cichocki Stanisław, 30 bat. strzelc., z Wołrotycza. Derkacz Tymoteusz, 30 bat. strzelc. 4 k., z Dubryniowa. Duczak Łukasz, 35 kom. żandarm. (Tszembar, gub. penzenska). Frygowicz Jan, 30 bat. strzelc. 4 k, z Jamnicy. Goczakowski Józef, frajt. 35 kom. żandarm., z Nakwaszy (Elabuga, gub. kazańska). Grabas Mikołaj, 35 kom. żandarm., z Łozowej (Serdobsk, gub. saratowska). Gruszkiewicz Antoni, 35 kom. żandarm., z Janówki (Astrachań). Gułaj Andrzej, 35 p. lszt., z Żukowa (Tszembar, gub. penzenska). Gzydłowski Michał, 30 bat. strzelców 4 k., z Wygnówki. Horski Jan, 30 bat. strzelców 1 k., z Szybalina. Hubicki Aleksander Kazimierz, jedn. och. 22 bat. strzelc., z Krynicy, chory (Marinsk, gub. tomska). Iwanicki Jan, 30 bat. strzelc. 1 k., z Bratkowców. Jaworski Jakób, 35 kom. żandarm., z Toków (Korsuń). Kamiński Piotr, 35 kom. żandarm., z Pakryńców (Korsuń). Kobylański Karol, 30 bat. strzelc., z Knihinina. Konowalski Mieczysław, 30 bat. strzelc. 1 k., ze Stanisławowa. Kowalski Michał, 30 bat. strzelc. 4 k., z Kut. Krupski Piotr, 35 kom. żandarm., z Palczyniec (Korsuń). Kubysiak Michał, 30 bat. strzelc., z Olejowej. Kurowski Józef, 35 kom. żandarm., z Kałaharówki (Korsuń). Kuszyński Michał, 35 kom. żandarm., z Nieznanowa (Elabuga, gub. kazańska). Łopuch Michał, 35 kom. żandarm., z Romanowego Sioła (Korsuń). Mazurek Justyn, 35 kom. żandarm., z Koniuszkowa (Tszembar, gub. penzenska). Morawski Jan, 30 bat. strzelc. 4 k., z Miłoszowic. Olejnik Stefan, 35 kom. żandarm., z Beremowców (Tszembar, gub. penzenska). Ostapowicz Mikołaj, 30 bat. strzelc. Panicki Tymoteusz, 35 kom. żandarm. z Toków (Korsuń). Piasecki Kazimierz, 30 bat. strzelc. 4 k. z Uhorników. Piaskowski Józef, feldf. 30 bat. strzelc. 4 k, z Brodów. Podzamecki Marcin, 30 bat. strzelc., z Siemakowców. Rudkowski Józef, 35 kom. żandarm., z Łuki Wielkiej (Astrachań). Sadowiak Antoni, 30 bat. strzelc., z Obertyna. Skoblicki Karol, 35 kom. żandarm., z Wicyna (Elabuga, gub. kazańska). Sobecki Mikołaj, 35 p. lszt., z Litowiska (Elabuga). Sobuczki Teodor, 35 kom. żandarm., z Toków (Korsuń). Stolar Jan, 35 kom. żandarm., z Berlina (Tszembar). Stosyniec Andrzej, 30 bat. strzelc. 4 k., z Powelcza. Suknowski Teodor, 30 bat. strzelc. 1 k., z Paryszcz. Szałak Jakób, 35 kom. żandarm., z Toków (Korsuń). Śpiwak Jan, 35 kom. żandarm., z Ordowa (Tszembar, gub. penzenska). Tkaczowski Piotr, 30 bat. strzelc. Wiśniowski Kazimierz, 40 bat. strzelc., ze Szmankowców. Zając Paweł, 35 kom. żandarm., ze Zbaraża Starego (Astrachań). Zawadowski Emil, 30 bat. strzelc. 4 k. Ziobrowski Stanisław, 30 bat. strzelc. 4 k., z Monasterzysk. Zulak Leon, 30 bat. strzelc. 4 k., z Germankówki. Żuk Konrad, 35 kom. żand., z Pomorzan (Słobodsk, gub. wiatska).

W liście strat Nr 126

znajdujemy następujące polskie nazwiska żołnierzy:

Zabici:

Bygosz Jan, 18 p. obr. kraj. 3 k., z Lipowicy, 1886. Czyżyk Andrzej, 9 p. p. 1 k., z Przewoźca, 1891. Gaber Andrzej, 18 p. obr. kraj. 8 k., z Kuźminy, 1887. Jarosz Wiktor, 10 p. p. 3 k., z Wydrnej (21/1). Junak Jan, 7 p. ułanów 1 eskadr., z Wolicy, 1888. Kiebało Aleksander, 7 p. ułanów 4 eskadr. Kostka Adolf, 30 bat. strzelców 4 k.

z Uhrynkowców. **Lewkowicz** Michał, 77 p. p. 3 k., z Liszni, 1872. **Małycz** Stanisław, 77 p. p. 8 k., z Turzy, 1889. **Marecz** Mikołaj, 9 p. p. 8 k., z Jabłonki Niżnej, 1891. Myrdzio Józef, plutonowy 77 p. 9 k., ze Strzałkowic, 1886. **Noga** Michał, 17 p. obr. kraj. 2 k., z Pstrągowej. **Ornat** Mikołaj, 7 p. ułanów 3 esk. **Paluszkiewicz** Tomasz, pluton. 7 p. ułanów 4 eskadr., z Husiatyna. **Rygelski** Józef, 30 bat. strzelc. 4 k., z Podradwania, 1895. **Sobczak** Franciszek, 35 p. obr. kraj. 3 k. Sojka Franciszek, 30 bat. strzelc. 4 k., z Nieczajny, 1894 (1-20/1). Szynkarz Paweł, 80 p. p. 6 k., z Białokiernicy, 1881. **Torkoniak** Jan, 7 p. ułanów 3 esk. **Wysocki** Michał, frajt. 77 p. p. 3 k., 1886. **Zyrko** Mikołaj, 77 p. p. 5 k., z Bonowa, 1891.

Ranni z 30 bat. strzelców poln.:

Banaś Franciszek, 1 k., z Lachowic. **Macała** Michał, 3 k., z Kopytówki. Meżak Władysław, 3 k., z Zabrnia. **Przybyłowicz** Stanisław Ignacy, 3 k., z Brzostka. **Tytko** Maryan, 4 k., ze Lwowa. **Wróbel** Karol, 4 k., z Ciśca.

W niewoli z 77 pułku piechoty:

Andruniak Michał, z Michałowic. Antoszyk Stanisław, ze Strzyłek. Artymowicz, z Horucka. Artymowicz Piotr, z Olszanika. **Babiak** Mikołaj, z Wojutycz. Bąk Władysław, ze Sambora. Baudrowski Józef, z Hubicz. Baran Grzegorz, z Wylewy. Berestecki Jan, z Buskowic. Berežnicki Jan, z Dublan, 3 k. Bereżnicki Jan, 6 k., z Radłowic. Bereźnicki Józef, pluton, z Liszni. Bermes Jerzy, z Liszni. Biliński Andrzej, ze Stebnika. Biliński Jan, z Wolczy. Biliński Włodzimierz, ze Starego Sambora. Bliźniak Andrzej, z Rychcic. Bobelak Ignacy, kapr., z Koropuszy. Bogucki Jan, z Dublan. Bordun Jan, z Toczynowic. Bortnik Stanisław, pluton., z Felsztyna. Bozantowicz, kapr., z Drohobycza. Brodycz Andrzej, z Boryny. Brona Jan, ze Starej Ropy. Bug Mikołaj, z Hruszowa. Bugiera, z Drohobycza. Bugnar Michał, kapr., z Wołoszczy. Buń Ignacy, z Niedzielnej. **Cap** Karol, ze Sąsiadowic. Cap Stefan, z Bilicza. Cebryk Jan, ze Starego Sambora. Celuch Michał, z Nadyb. Chabal Andrzej, z Jasionki Stenowej. Chawula Mikołaj, pluton. ze Starej Wsi. Chliszczyk Antoni, z Dąbrówki. Chowawczak Jan, 7 k. Chromiec Jan, z Czukwi. Chromycz Jan, kapral z Czukwi. Chuchta Wojciech, z Rzeszowa. Ciupa Teodor, frajter, z Łomny. Ciurko Michał, z Czerwonej Woli. Cykowski Jan, z Czukwi. Czajkowski Józef, z Łąki. Czajkowski Mikołaj, z Łąki. Czuba Jan, z Bolechowców. Czyp Jan, z Sadkowic. Czyżowicz Paweł, z Rakowej. **Dąbrowa** Kazimierz, pluton., z Sambora. Dąbrowski Michał, ze Szyczek. Dąbrowski Michał, z Radłowic. Dawid Andrzej, z Łomnej. Dembicki Jan, z Radłowic. Demicki Franciszek, z Kulczyc. Dempniak Antoni, z Sambora. Dempniak Teodor, z Sambora. Didoń Paweł, 11 k. Diduch Jan, z Woli Jakóbowej. Dobosz Konstanty, plutonowy, z Drohobycza. Dobosz Teodor, 1 k. Doszczak Andrzej, z Komarna. Dranowski Jan, ze Stebnika. Drewniak Stanisław, z Rajtarowic. Drobeniak Roman, ze Starego Sambora. Dubej Andrzej, z Bystrego. Dubik Kazimierz, frajt., z Kowalowic. Dubik Michał, z Kornalowic. Dudek Józef, z Nowosielca. Dudycz Jan, z Liszni. Dudysz Józef, 8 k. Dudziak Mikołaj, z Rychcic. Durbak Michał, z Burczyc. Dyk Leon, z Woli Koblańskiej. **Farat** Andrzej, z Hrycychowa. Farewicz, z Wróblowic. Faściak Jan, ze Strzałkowic. Fedak Jan, z Woli Koblańskiej. Fedyczak Szymon, z Brzeszczowa. Fedyniak Jan, ze Satkowic. Figura Michał, z Lutowisk. Figura Michał, ze Schodnicy. Flunt Grzegorz, frajt., z Hubicz. Fort Filip, z Tustanowic. Frisztak Stanisław, z Kulczyc Szlacheckich. Frydlewicz Jan, frajter, ze Starego Sambora. **Garbowski** Michał, z Rolowa. Garnowski Jan, z Komarna. Gąsiewicz Franciszek z Medenicy. Gąsior Jan, z Czajkowic. Gerus Stefan, ze Sawczyc. Gniady Stefan, z Laszek. Gołdysz Mikołaj, z Orowa. Górniak Andrzej, z Woli Błazowskiej. Grochowski Józef, ze Sąsiadowic. Grygos Józef, ze Sambora. Grzyb Piotr, z Brzegów. Grzyb Stanisław, z Delatyna. **Hączak** Teodor, z Biliny W. Hajbura Marcin, z Łomny. Hałyszyn Jan, 4 k. Hamasz Jerzy, z Boryni. Hankiewicz Teodor, kapr., z Dorozowa. Hanuszczak Jan, z Bnika. Hawlicki Władysław, feldf., z Drohobycza. Heigel Jan, z Wołoszanki M. Hiszczak Jan, z Nahujowic. Hiszczak Paweł, z Orowa. Horodyski Adolf, z Majdanu G. Horodyski Aleksander, kapral, z Czajkowic. Horodyski Leon, z Sielca. Hoszowski Teodor, z Czyszek. Hredyl Jan, z Letniej. Hrycyszyn Jan, z Horodyszcza. Hryncyszyn Józef, z Kornalowic. Hrysko Michał, z Brońca. Huczak Michał, z Janowa. Huk Józef, z Dąbrówki. Huk Stefan, z Bronicy. Hyrczak Michał, z Dniestrzyka. **Ilnicki** Jan, ze Schodnicy. Ilnicki Michał, z Iwaszkowic. Ilnicki Mich., z Borysławia. Ilnicki Stefan, z Hołowska. Iwanczak Jan, z Czajkowic. Iwaniszyn Józef, z Wapiowic. Iwaniszyn Michał, z Wróbowców. **Jacimirski** Jan, z Kornalowic. Jacyszyn Filip, z Radelic. Jagielski Antoni, z Maksymowic. Jajecznik Paweł, z Szuminy. Jarosz Paweł, ze Sąsiadowic. Jartymiec Jan, ze Sambora. Jasiński Aleksander, z Truskawca. Jasiński Jan, kapr., z Truskawca. Jastrzębski Mikołaj, z Bereźnicy. Jaworski Jakób, z Łosyńca. Jaworski Michał, frajter, z Jawory. Jaworski Stefan, z Borysławia. Jaworski Fajewicz Teodor, z Jaworowa. Jodziak Paweł, z Brześcian. Józefowicz Grzegorz, z Liszni. Juźwiak Andrzej, z Dublan. **Kaczmarek** Michał, ze Suszycy W. Kamiński Jan, z Chyrowa. Karawan Mikołaj, z Horodyszcza. Karawan Teodor, z Horodyszcza. Kardasz Kazimierz, z Zakościela. Kasperski Ignacy, z Bykowa. Kasza Mikołaj, z Nowoszyc. Kędzierski Józef, z Drohobycza. Kędzierski Michał, 3 k. Kiba Mikołaj, frajter, z Juszycy W. Kiciak Michał, z Bilicza. Kiszko Michał, z Gródka Jagiel. Klementowicz Józef, kapr., z Powodory. Kliszcz Stefan, z Niedźwiedzy. Kobielnik Mikołaj, z Dołhego. Kobryn Jan, z Rawy Ruskiej. Kobryn Michał, z Drohobycza. Kolt Jan, z Planowców. Komarnicki Julian, z Komarników. Kondracki Andrzej, 12 k. Kopciuk Michał, 6 k. Kopytczak Józef, frajt., z Turki. Kosoławicz Mikołaj, z Winnik. Kostecki Michał, z Ułyczna. Kostyk Jan, z Opaki. Kostyszyn Andrzej, z Ułyczna. Kosywczak Jan, ze Świdnika. Koszyk Mikołaj, z Laszek Ostanic. Kowal Józef, z Pohorców. Kowal Michał, z Bronicy. Kowal Mikołaj, pluton., z Horucka. Kowalczyn Aleksander, kapr., z Bolechowców. Kowalczyn Paweł, z Bolechowców. Kowalski Grzegorz, z Wiszenek. Kozak Jan, z Lipowic. Kozar Michał, z Medenic. Koziak Jan, z Rakowej. Koziński Józef, z Zakościela. Kozłowski Michał, 12 k. Kramar Grzegorz, z Truskawca. Krasnosielski Julian, z Borysławia. Krawczyk Andrzej, z Letiny. Krawec Michał, z Gajów Niżnych. Kryś Stefan, 2 k. Kuczyb Antoni, z Tysowic. Kuciak Stefan, z Wykoty. Kudła Józef, z Jasienicy Zamk. Kulczycki Michał, z Kułyczyc. Kulczycki Szymon, z Kulczyc. Kułpa Wojciech, z Drohobycza. Kundyk Andrzej, ze Stronnej. Kurasiewicz Jan, z Kotawani. Kurek, z Laszek Murowanych.

Dalszy ciąg wykazu poległych i rannych podamy w następnym numerze „Piasta“.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski. Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze
Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, pod zarządem L. K. Górskiego.